K. VIII

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806163074

11.269
I-316
I
I-100; 48059

Memorjał

Wydziału Prawa i Umiejętności politycznych Uniwersytetu, Towarzystwa Prawniczego i Związku Adwokatów Polskich we Lwowie

w sprawie techniki ustawodawczej.

Państwo nowożytne, oparte na zasadzie wolności obywateli, dawać musi rękojmię bezpieczeństwa przed samowolą, skądkolwiekby ona grozić mogła. Państwo nowożytne jest państwem praworządnem. Obywatel państwa musi wiedzieć dokładnie, co wolno, a czego nie wolno. Organy państwowe przestrzegać muszą litery prawa jak najściślej. Wszelkie stosunki społeczne powinny być unormowane przepisami prawnymi tak, by w ich granicach mógł się poruszać obywatel państwa swobodnie, bez narażenia się na zwrot niespodziewany. Prawo winno być jasnem, zrozumiałem, przejrzystem, dla każdego dostępnem. Tam, gdzie nie ma dobrych ustaw, nie ma prawdziwej wolności. Tam, gdzie w ustawodastwie panuje chaos, otwierają się szeroko wrota dla samowoli administracyjnej, dla pieniactwa, dla nieuczciwości i stronniczości w sądownictwie.

Ustawa dobra jest błogosławieństwem dla ludności, warunkiem siły i rozwoju dla państwa. Ustawa zła jest ruiną dla jednostki, powodem upadku dla państwa.

Ustawa jest złą nietylko wtedy, kiedy zamiar ustawodawcy nie pokrywa się z potrzebami i pożytkiem ogólnym, może być złą nawet przy najlepszych intencjach, jeżeli technika kodyfikacyjna jest wadliwą.

Niekażdy prawnik może być kodyfikatorem. Można być dobrym teoretykiem a złym ustawodawcą, bo ustawa nie jest literaturą, można być rutynowanym praktykiem a tworzyć złe ustawy, bo ustawa nie jest kazuistyką, lecz uogólnieniem, syntezą.

Do tworzenia ustaw potrzeba zdolności precyzowania myśli, ujmowania jej w możliwie treściwej a jasnej formie, potrzeba umiejętności obejmowania całokształtu kwestji w krótkich, lapidarnych zdaniach, potrzeba najdokładniejszej znajomości przedmiotu. Kodyfikator znać musi historję prawa, prawo rodzime i obce, a kodyfikator polski znać musi pierwiastki dawnego prawa polskiego i ustawodastwo państw zaborczych, by do stanu istniejącego nawiązywać przy budowie gmachu prawa nowego.

Mówiono o Polsce, że stoi nierządem, nie dlatego, by nie było miłości Ojczyzny i bohaterstwa, lecz dlatego, bo nie było dobrych ustaw, a nawet ludzi obowiązujące prawo znających. Nowa Polska musi być państwem praworządnem, bo ma być Republiką na szerokich, demokratycznych zasadach opartą. W Republice niema panującego, panuje Prawo.

Ustawodastwo Państwa polskiego w latach 1917—1919 przedstawia cały szereg usterek wynikających niewątpliwie z trudnych warunków, w jakich znajdowało się państwo na nowo z gruzów powstające. Niemniej, uwzględniając okoliczności łagodzące, nie można dopuścić, by system dotychczasowy stał się wzorem na przyszłość. Oto przyczyna, dla której trzy instytucje

lwowskie: Wydział prawa i Umiejętności politycznych Uniwersytetu Jana Kazimierza, Towarzystwo prawnicze i Związek adwokatów polskich postanowiły zwrócić się do czynników miarodajnych ze słowami przestrogi, podyktowanemi wyłącznie troską o przyszłość państwa. Nie krytyka dla krytyki, lecz chęć poprawy tego, co się już stało i zaradzenia złemu na przyszłość, kieruje autorami memorjału.

Uwagi i spostrzeżenia niżej podane są wynikiem pracy zbiorowej, w której brali udział: Dr. M. Allerhand Prof. Uniw. i adwokat krajowy, Dr. T. Brzeski Docent Uniw. i wicesekretarz Wydziału krajowego, Dr. R. Longchamps Docent Uniw. i Sekretarz Prokuratorji skarbu, Dr. J. Makarewicz Prof. Uniw. i b. Dziekan W. pr. i a., Dr. J. Nowotny Prof. Uniw. i adwokat krajowy, Dr. K. Stefko Prof. Uniw. i b. Dziekan W. pr. i a., Dr. E. Till em. Prof. Uniw. i b. Dziekan W. pr. i a., Dr. I. Weinfeld Docent Uniw. i Radca Prokuratorji Skarbu.

Częścią redakcyjną zajmował się Prof. Dr. J. Makarewicz.

Opracowany w memorjale materjał ustawodawczy obejmuje okres od 19. sierpnia 1917 (Dziennik urzędowy departamentu sprawiedliwości T. R. St. No 1) do 12. marca 1919 (Dziennik pr. p. No 24).

Uwagi poniżej podane zasadniczo nie dotykają treści przepisów, nie badają ich merytorycznej wartości z punktu widzenia ekonomicznego, czy społecznego, ograniczają się jedynie do formy, zawierają odpowiedź na pytanie, czy ustawa stosuje się do wymogów nowożytnej techniki, czy nie pozostaje w sprzeczności z inną ustawą, czy wola ustawodawcy jest jasną, czy jej odpowiada brzmienie przepisu, czy przepis nie zawiera sprzeczności wewnętrznej i czy nie wytworzy trudności w stosowaniu.

TREŚĆ.

A. Ustawodastwo Rządu Warszawskiego.

Część ogólna:

§. 1. Ważność ogłoszonych postanowień prawnych 3
§. 2. Kompetencja ustawodawcza 4
§. 3. Obowiązywanie ustawy pod względem czasu 5
§. 4. Obowiązywanie ustawy pod względem miejsca 5
§. 5. Tok instancji 8

Część szczególna:

Prawo prywatne:

§. 1. Podmiot prawa: Osoby prawnicze 9
§. 2. *Prawo rzeczowe:*
A. Ograniczenia prawa własności. Majątek państwa 11
B. Wywłaszczenie 14
§. 3. *Prawo obligacyjne:*
A. Ochrona lokatorów 16
B. Spółki 16

Prawo publiczne:

§. 1. Piecza prawna 17
§. 2. Prawo karne 18
Błędy terminologiczne 27

B. Przepisy prawne tymczasowego Komitetu Rządzącego dla Galic. Obszaru okręgu wyższego Sądu kraj. lwowskiego 27
Skorowidz 30
Uchwały 32

A. Ustawodastwo Rządu Warszawskiego.

Część ogólna.

§. 1. Ważność ogłoszonych postanowień prawnych.

I. Wedle art. 2, 3 i 4 dekretu poz. 1. z 1. lutego 1918 mają być normy ogólne wydawane we formie ustaw lub dekretów, a zarządzenia nie mające charakteru norm ogólnych, we formie reskryptów. Do ważności ustaw trzeba uchwały Rady Stanu (Art. 20. Dekretu poz. 2. z r. 1918) a do ważności dekretów i reskryptów podpisu Rady Regencyjnej i Prezydenta Ministrów (art. 5. dekretu poz. 1). Po rozwiązaniu Rady Stanu (Dziennik praw No 12 z r. 1918 poz. 23.) i Rady Regencyjnej (Dz. No 17. z r. 1918 poz. 39.) postanowił Naczelnik Państwa, jako prawny następca Rady Regencyjnej i Rady Stanu Dekretem z 22. listopada 1918 poz. 41.:

»*projekty ustawodawcze uchwalone przez Radę Ministrów ulegają mojemu zatwierdzeniu*« (art 3.)

innemi słowy postanowił, że normy ogólne wydawane we formie ustaw i Dekretów wymagają do swej ważności podpisu Naczelnika Państwa i Prezydenta Ministrów, jako reprezentanta Rady Ministrów (art. 7. Dekr. poz. 1. z r. 1918).

Wbrew tym przepisom znajdujemy Postanowienie Rady Ministrów w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów z 30. grudnia 1918, ogłoszone w dz. pr. No 3. z 1919 poz. 86., podpisane tylko przez Prezydenta Ministrów i przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. To postanowienie zawiera przepisy wiążące wszystkich właścicieli lasów, wszystkie osoby zawierające z nimi umowy itd., a więc normy ogólne, których wydanie podpada pod pojęcie prac ustawodawczych wspomnianych w dekrecie poz. 41. z roku 1918. Brak podpisu Naczelnika Państwa pozbawia to postanowienie wszelkiej mocy wiążącej.

W byłym zaborze austryackim ma sędzia (wedle art. 7. ust. zas. z 21. grudnia 1867 L. 144. d. u. p., utrzymanego w mocy art. 2. dekretu z 8. lutego 1919 poz. 200.) prawo badania ważności postanowień prawnych, które nie są ustawami i wątpić nie można, że uzna wspomniane postanowienie z 30. grudnia 1918 za nieobowiązujące w byłym zaborze austrjackim.

II. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego itd. z 10. stycznia 1919, podpisany przez Naczelnika Państwa i kontrasygnowany przez Prezydenta Ministrów został ogłoszony w Dzienniku praw dnia 18. stycznia 1919 (No 7. poz. 106); w tym dniu stosownie do art. 9. Statutu Komisja Rządząca rozpoczęłą swoją działalność.

Statut ten ma wszelkie formalne warunki obowiązującej ustawy po myśli art. 3. dekretu o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej z 22. listopada 1918 dz. p. No 17. poz. 41.), a mocy obowiązującej nie stracił z chwilą zebrania się Sejmu ustawodawczego w dniu 9. lutego 1919, albowiem został przez Rząd na pierwszym posiedzeniu Sejmu przedstawiony do zatwierdzenia stosownie do ostatnio powołanego przepisu. Ta moc obowiązująca Statutu nie była też przez nikogo kwestjonowana.

Dopiero w dzienniku praw z 12. marca 1919 (No 24. poz. 240) pojawia się rozporządzenie Rady Ministrów z 7. marca 1919, podpisane przez Prezydenta Ministrów i Ministra spraw wewnętrznych, które ogłasza, że przedstawiony do zatwierdzenia sejmowego Statut Komisji Rzą-

dzącej został przez Rząd cofnięty. Cytowany ustęp rozporządzenia jest powodem doniosłej w skutkach kontrowersji.

Nie można bowiem na jego podstawie stwierdzić, czy Rząd cofnął Statut, t. j. unicestwił go jakimś aktem prawnym, czy też cofnął jego przedstawienie do zatwierdzenia sejmowego. Przeciw pierwszej alternatywie przemawia przedewszystkiem to, że rozporządzeniem Rady Ministrów nie można zmienić lub unicestwić moc ustawy mającego i legalnie wydanego aktu Naczelnika Państwa, a nadto i ta okoliczność, że wyraźnie nie został taki akt państwowy ogłoszony.

Przeciw drugiej alternatywie przemawia to, że ani powołany dekret z 22. listopada 1918, ani późniejsze ustawy nie przewidują takiego sposobu unicestwienia mocy obowiązującej istniejącego przepisu prawnego, mianowicie przez cofnięcie już przedłożonego wniosku o zatwierdzenie sejmowe; nie jest to projekt do ustawy, lecz prowizorycznie obowiązująca ustawa. Dzień pierwszego posiedzenia sejmowego jest terminem prekluzyjnym, stosownie do powołanego przepisu, wymagającego ze swej natury ścisłej interpretacji; a w tym dniu postawiony wniosek na zatwierdzenie przedłuża aktowi ustawodawczemu Naczelnika Państwa obowiązujący wszystkich żywot, aż do uchwalenia przez Sejm ustawy, ten akt zmieniającej.

Od rozstrzygnięcia, jak należy rozumieć powołany przepis rozporządzenia Rady Ministrów i czy mu przyznać należy ważność z punktu widzenia prawno-konstytucyjnego, zależeć będzie ważność aktów rządowych, dokonanych przez Komisję Rządzącą po wyliczonych wyżej terminach kalendarzowych (18. stycznia, względnie 7. marca).

§. 2. Kompetencja ustawodawcza.

I. Tymczasowym wyrazicielem władzy ustawodawczej, aż do czasu zwołania Sejmu, była Rada Regencyjna a później Naczelnik Państwa. Opracowanie projektów ustawodawczych należy jednak wedle brzmienia art. 19. dekretu z 3. stycznia 1918 poz. 1. do poszczególnych Ministrów, ponadto wedle art. 1. statutu z 10. stycznia 1919 poz. 106. uposażoną została Komisja Rządząca dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego w kompetencję prawodawczą i kontrolującą z tem zastrzeżeniem, że normalną formą aktów Komisji Rządzącej, mających moc obowiązującą na jej terytorjum działania, będzie forma rozporządzeń tymczasowych, wydanych jedynie za zatwierdzeniem (aprobatą) przez Naczelnika Państwa na podstawie wniosku właściwego Ministerstwa.

Zastrzeżonego w art. 19. dekretu z 3. stycznia 1918 poszczególnym Ministrom prawa opracowywania projektów ustawodawczych, wchodzących w zakres ich działania, ustawa bliżej nie określa i nie załatwia konfliktu kompetencyjnego, tak że projekty ustawodawcze wchodzące niewątpliwie w zupełności lub częściowo w zakres kompetencji Ministra sprawiedliwości wychodzą z innych Ministerstw i przez innych Ministrów są podpisane. I tak dekret z 5. grudnia 1918 poz. 50. o lichwie wojennej podpisany jest przez Ministra spraw wewnętrznych, natomiast dekret poz. 221 zmieniający wspomniany dekret (poz. 50.) podpisany jest już przez Ministra sprawiedliwości. Dekret z 11. stycznia 1919 poz. 107. zawierający uzupełnienie kodeksu karnego podpisany jest przez Ministra spraw wewnętrznych. Cały szereg innych dekretów sięgających głęboko w dziedzinę prawa prywatnego i karnego nie ulega kontroli Ministra sprawiedliwości i nie nosi jego podpisu; wyliczyć tu wypada dekrety z 7. lutego 1919 poz. 146. i 186. w sprawach drukowych (wydał je Minister spraw wewnętrznych), dekret poz. 216. o wywozie towarów za granicę (por. przepisy karne art. 3—11, wydał go Minister przemysłu i handlu), dekret z 4. lutego 1919 poz. 144. o wywozie kruszców (por. przepisy karne art. 3. wydał Minister skarbu), dekret z 8. lutego 1919 poz. 209. o pracowniczych związkach zawodowych (por. zwłaszcza art. 14. wydał Minister pracy), dekret poz. 215. o fundacjach, darowiznach i zapisach (wydał Minister oświaty) itd. Podobnie dzieje się z ustawodawstwem skarbowem: dekret z 7. lutego 1919 Dz. p. No 14. poz. 150. w przedmiocie skarbowości gmin miejskich, zawierający wyłącznie normy z dziedziny skarbowej — wydał Minister spraw wewnętrznych.

Nieuregulowanie zakresu kompetencji odbiło się niewątpliwie na wartości prac ustawodawczych i wywołało szereg sprzeczności w ustawodastwie.

II. Brzmienie art. 1. L. 3. stat. z 10. stycznia 1919 Nr. Dz. p. No 7. poz. 106. dla Komisji Rządzącej w Galicji stwarza dopuszczalność wykładni, że tylko te rozporządzenia, które są zmianą istniejących, przejętych przez Państwo polskie ustaw austrjackich, państwowych albo krajowych Gali-

cyjskich, wymagają aprobaty Naczelnika Państwa, wszelkie zaś rozporządzenia nowe oraz uzupełnienia istniejących ustaw państwowych i krajowych aprobaty takiej nie wymagają. Trafność tego rodzaju interpretacji potwierdzoną została przez praktykę; w ten sposób dokonało się rozdwojenie władzy prawodawczej, umożliwiające powstanie Galicyjskiego ustawodastwa partykularnego, w skutkach swoich niezbyt szczęśliwe.

§. 3. Obowiązywanie ustawy pod względem czasu.

Ulubioną, prawie zawsze stosowaną w nowem ustawodastwie Państwa polskiego jest formuła: »*dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia*« (por. dekr. 207. art. 8.) albo »*zyskuje moc obowiązującą natychmiast*« (dekr. 212. art. 4.) itp. Formuła ta nie da się uzasadnić konieczną potrzebą a przeciw niej przemawia niemożność społeczeństwa i władz zapoznania się z ustawą na czas. (Inne ustawodastwa miewają stałe normy inne n. p. sześciu tygodni od ogłoszenia itp.).

Weźmy pod uwagę następstwa tej zasady natychmiastowego obowiązywania przepisu prawnego:

I. Dekret w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim poz. 200 postanawia w art. 6.: »*W sądach apelacyjnych komplety z pięciu będą zastąpione przez komplety z trzech sędziów, wliczając w to przewodniczącego*«. Postanowienie to uzyskuje wedle art. 10. moc obowiązującą z dniem ogłoszenia dekretu t. j. z dniem 8. lutego. Ponieważ §. 477. l. 2. austr. proc. cyw. uznaje nienależytą obsadę sądu orzekającego za przyczynę nieważności, przeto wyroki wydane po dniu 8. lutego w komplecie pięciu sędziów mogą być jako nieważne obalone w drodze rewizji (§. 503. l. 1. pr. cyw.) Ponieważ dekret poz. 200. doszedł do sądów krajowych wyższych, urzędujących jako sądy apelacyjne, w kilka lub kilkanaście dni później, przeto w tym czasie zapadło istotnie wiele nieważnych wyroków.

Można i należało było tego uniknąć przez odpowiednie ustalenie dnia, w którym art. 6. miałby wejść w życie.

II. Wedle art. 16. ustęp 1. dekretu poz. 181. *Statut niniejszy otrzymuje moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia* (8. lutego 1919). Od tej zatem chwili tylko Prokuratorja generalna zastępować może w sądowem postępowaniu podmioty prawne w art. 3. określone (por. zwrot: »*wyłącznie i jedynie*« art. 4. II.). Ponieważ zaś dekret ten obowiązuje w całem państwie, przeto z dniem tym (8. lutego 1919) Gal. Prokuratorja Skarbu przestała być uprawnioną do zastępowania Skarbu Państwa, do czego miała prawo po myśli §. 2. swej instrukcji służbowej, oraz rozporządzenia T. K. R. z 29. listopada 1918 L. 2/pr., utrzymującego dotychczasowe ustawy i rozporządzenia w mocy. Prokuratorja generalna nie została jednak jeszcze wprowadzoną w życie i nie przejęła agend galicyjskiej Prokuratorji Skarbu.

Powstało *vacuum;* kwestja ważności wszystkich aktów procesowych, przedsięwziętych po dniu 8. lutego 1919 jest wątpliwa.

§. 4. Obowiązywanie ustawy pod względem miejsca.

I. Poważne wątpliwości nasuwają się w kwestji, na jakim obszarze obowiązują ogłoszone ustawy, dekrety, rozporządzenia i postanowienia, czy tylko w byłym zaborze rosyjskim czy także w zaborach innych. Niepewność wynika w pierwszym rzędzie stąd, iż jedne dekrety wydane są wyraźnie dla oznaczonych obszarów, w innych zaś nie ma wcale wzmianki o miejscowych granicach mocy obowiązującej.

Dekret poz. 75. zapowiada w art. I. przepisów przechodnich: *statut niniejszy obowiązuje... tylko na ziemiach polskich dawnego zaboru rosyjskiego*, podobnie dekret poz. 146.: »*na obszarach b. zaboru rosyjskiego*«, dekret poz. 147.: »*część Państwa polskiego, która stanowiła dawniej terytorjum zaboru rosyjskiego*« (art. 48.). Dekret poz. 76. jest wydany *w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim.* Dekret poz. 216. obowiązuje także (art. 11.) »*na terytorjum Państwa Polskiego, na którem obowiązuje austrjacka ustawa karna*«.

Dekret poz. 78. orzeka w art. 5., że jego postanowienia *nie mają zastosowania w prowincjach, w których obowiązują przepisy ustawowe o powstawaniu spółek akcyjnych w drodze rejestracji sądowej bez uprzedniego zezwolenia rządu.*

Podobnie bądź w nagłówku, bądź w osobnym artykule oznaczone są miejscowe granice w dekretach poz.. 104, 106, 140, 141, 200, 201 i t. d.

Najprostszym wnioskiem wynikającym z faktu, że pewne dekrety określają wyraźnie granice miejscowe obowiązywania, byłoby przyjęcie, że wszystkie inne dekrety, granic takich nie podające, obowiązują w całem państwie. Nasuwa się jednak zasadnicza trudność, oto liczne dekrety uwzględniają całkiem wyraźnie jedynie tylko prawo obowiązujące w byłym zaborze rosyjskim, lub powierzają działalność urzędom i władzom, których nie ma w byłym zaborze austryackim lub w pruskim, i tak dekret o ochronie lokatorów poz. 116. mówi w art. 1. tylko o kwestyach dotyczących b. zaboru rosyjskiego, w innych zaś artykułach n. p. w art. 23. ust. 1. powołuje się na środki prawne oparte wyłącznie na prawie procesowem, obowiązującem w b. zaborze rosyjskim. Statut polskiego państwowego banku rolnego (dekret poz. 134.) postanawia, że Bank otrzyma 25 milionów marek od skarbu państwa (art. 3. L. 2.); wynikałoby stąd, że działalność Banku rozciągać się będzie na całe państwo (por. także art. 2. i art. 3. L. 3.), tymczasem art. 15. i 18. mówią o »urzędach ziemskich«, »komisyach ziemskich«, nieistniejących w byłym zaborze austrjackim, a art. 12., 13., 18. ust. 1., 31. *a)* operują pojęciami prawa hipotecznego, obowiązującego w dawnem królestwie kongresowem.

Drobną tylko usterką jest wymienienie w art. 12 i 31 a) »działu IV.« tudzież w art. 13 »działu III.« — wykazu hipotecznego, którego to podziału księgi gruntowe w byłym zaborze austr. nie znają. Oba te »działy« tworzą w księgach gruntowych b. zaboru austrjackiego jedną kartę C. Praktyka łatwo trudności stąd wynikłe ominie, w każdym razie jednak powołanie działu III. i IV. wykazu hipotecznego dowodzi, że przy układaniu dekretu poz. 134. nie uwzględniano ustawodastwa b. zaboru austrjackiego.

O wiele donioślejszem jest postanowienie art. 18. w następującem brzmieniu: *Pożyczki na pokrycie kosztów meljoracyi, przewidzianych w punkcie a) i b) art. 16. korzystają z przywileju pierwszeństwa przed wszelkiemi wierzytelnościami hipotecznemi, obciążającemi daną posiadłość ziemską i zaspakajają się zaraz po wierzytelnościach uprzywilejowanych wymienionych w art. 41. ustawy hipotecznej 1818 r. i w ustępie 1. i 2. art. 9. prawa o przywilejach i hipotekach 1825 r.*

Ani ustawa hipoteczna z roku 1818, ani prawo o przywilejach i hipotekach z roku 1825 nie obowiązują w b. zaborze austr. a gdybyśmy, czego żadną miarą przyjąć nie można, uważali, że dekret wprowadza w b. zaborze austr. w życie przepisy w art. 18. ust. I. dekretu wskazane, to wyszłoby to tylko na korzyść osób i instytucyi, nie mających dotychczas w b. zaborze austr. przywilejów tamże wspomnianych (Pierwszeństwo przewidziane w art. 41. ust. hip. 1818 i w art. 9. L. 1 i 2 prawa z roku 1825 idzie znacznie poza przywileje istniejące w b. zaborze austryackim).

Przypuszczać należy, że ustawodawca nie miał zamiaru nadawania przywilejów dotychczas nie istniejących osobom trzecim na szkodę państwowego Banku rolnego.

Stylizowanie ustaw obowiązujących w całym państwie, w kierunku uwzględnienia wyłącznie tylko stosunków b. zaboru rosyjskiego wywołuje często oryginalne sytuacye i tak dekret poz. 209. o pracowniczych związkach zawodowych wspomina w art. 6. o uchyleniu *ograniczeń art. 910. kod. cyw.*, nie określając bliżej, o jaki kodeks cywilny chodzi. Przypuszczać należy, że ma na myśli kodeks Napoleona, pomija jednak milczeniem, że także inne kodeksy (austryacki, niemiecki) obowiązujące w pewnych częściach państwa polskiego zawierają także art. względnie §. 910., (dotyczące innych kwestyi), powstaje wobec tego kwestya zasadnicza: jeżeli ustawodastwo austrjackie lub niemieckie zna przepisy analogiczne do art. 910. kod. Nap., oczywiście pod inną cyfrą (np. §. 86. ust. wprow. do kod. cyw. niem.), czy wolno twierdzić, że ograniczenia tam zawarte nie obowiązują, bo dekret poz. 209. uchylił analogiczne ograniczenia kodeksu Napoleona? Czy też w tej prowincji (w zaborze pruskim) ograniczenia te pozostać mają w mocy?

Ani dekret o stowarzyszeniach poz. 88. ani rozporządzenie wykonawcze do tegoż (poz. 113.) nie ograniczają swojej mocy obowiązującej do terytorjum byłego zaboru rosyjskiego, ponieważ jednak dekret poz. 88. utrzymuje w mocy tylko postanowienia z roku 1906. (art. 3.) obowiązujące dotychczas w byłem Królestwie kongresowem a przepisy sprzeczne z tym dekretem znosi bez wyjątku i bez względu na to gdzie one obowiązują, »*Przepisy sprzeczne z niniejszym dekretem tracą moc obowiązującą*« (art. 7.) przeto powstaje kwestja, czy dekret ten obowiązuje w całem państwie, czy tylko w b. Królestwie kongr. względnie w b. zaborze rosyjskim. Formalnie biorąc dekret ten odnosi się do całego państwa i w całem państwie obowiązuje a w takim razie należałoby przyjąć, że albo: 1. przepisy z roku 1906. uzyskały moc obowiązującą także w innych

zaborach a odmienne, tam istniejące ustawodastwo zostało uchylone, albo 2. wprawdzie nie rozszerzono przepisów z r. 1906. na całe państwo, ale w każdym razie uchylono artykułem 7. odmienne ustawy o stowarzyszeniach, w innych zaborach istniejące. Co było zamiarem prawodawcy, niewiadomo. Wątpliwości powyższe nasuwają się tem więcej, że dekret o zatwierdzaniu statutów spółek akcyjnych poz. 78. nie podaje również zakresu mocy obowiązującej pod względem terytorjalnem, w art. 5. jednak stanowi wyraźnie, że postanowienia jego »*nie mają zastosowania w prowincyach w których obowiązują przepisy ustawowe o powstawaniu spółek akcyjnych w drodze rejestracyi sądowej bez uprzedniego zezwolenia rządu*«.

Przypuszczać by należało, że dekret nie zawierający takich zastrzeżeń obowiązuje w całem państwie, przemawia za tem istnienie dekretu z 4. lutego 1919. poz. 144. o zakazie wywozu kruszców w monetach, sztabach i wyrobach. Dekret ten nie zawiera żadnego postanowienia co do terytorjum, na którem obowiązuje, jednak ratio legis przemawia za tem, że obowiązuje w całem państwie, podobny charakter niewątpliwie ogólnopaństwowy ma dekret z 7. lutego 1919. poz. 184. w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie.

II. Drugą przyczyną wątpliwości co do granic miejscowych obowiązywania ustaw jest okoliczność, że niektóre dekrety, rozporządzenia itp. zamieszczają wyraźne postanowienia uchylające wydane dotychczas w tej samej materji przepisy ustawowe, inne natomiast takiej klauzuli derogacyjnej nie zawierają. Dekret o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby poz. 122. wydany bez ograniczenia jego mocy obowiązującej do pewnych obszarów postanawia w art. 4. przepisów przechodnich »*rosyjska ustawa o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby z dnia 23. czerwca (6. lipca) 1912 nie obowiązuje*«. Powstaje pytanie: czy dekret ten obowiązuje także w byłym zaborze austryackim, jeżeli zaś obowiązuje, czy uchyla w całości austryacką ustawę o kasach chorych, czy też ustawa ta nadal obowiązuje a uchylone są tylko te postanowienia, które pozostają w sprzeczności z postanowieniami dekretu poz. 122. jako wydanego później.

W niektórych dekretach dotyczących prawa karnego i prasowego spotykamy klauzulę derogacyjną co do obowiązujących w tej samej materji poprzednio wydanych ustaw i rozporządzeń (por. art. 21. dekretu z 7. lutego 1919 poz. 184, lub art. 11. dekretu poz. 146.). Inne natomiast ustawy, jak dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną poz. 50. nie zawierają ani klauzuli derogacyjnej, ani klauzuli ograniczającej miejscowy zakres działania. Niejednolite w powyższym kierunku stanowisko czynników ustawodawczych stwarza naturalną wątpliwość: czy także odnośnie do tych dekretów, które zostały wydane bez wyraźnej klauzuli derogacyjnej i zastrzeżeń co do miejscowego zakresu obowiązywania, zastosowaną być winna zasada lex posterior derogat priori, czy zatem dekrety takie uchylają wszelkie dotychczasowe ustawy dawniejsze, w tej samej mierze wydane, czy też brak wyraźnej klauzuli derogacyjnej jest dowodem, że czynniki ustawodawcze nie chciały naruszyć ich mocy obowiązującej; dalej czy mogą wychodzić w tej mierze ustawy partykularne o odmiennej treści, bo niewiadomo, na którym właściwie terytoryum dekret tego rodzaju (bez klauzuli derogacyjnej i bez klauzuli ograniczającej jego moc obowiązywania pod względem miejsca) uzyskuje moc obowiązującą.

III. Zasadnicze te wątpliwości spotęgowały się jeszcze przez rozdwojenie władzy ustawodawczej i podział jej między rząd warszawski i tymczasową komisyę rządzącą galicyjską. Wyżej wspomniany dekret poz. 50. w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną mimo braku jakiejkolwiek klauzuli ograniczającej moc obowiązującą pod względem miejsca faktycznie nie obowiązuje w Galicji, poddanej statutem poz. 106. pod władzę ustawodawczą rządu dzielnicowego. Rezultatem tych stosunków jest sytuacya następująca: dekret poz. 50. wydany (formalnie biorąc) dla całego państwa nie obowiązuje w Galicji, w Galicji zachodniej obowiązują i faktycznie są stosowane w przedmiocie lichwy przepisy ustawy austrjackiej z 12. października 1914. nr. 275. oraz rozporządzenie cesarskie z 24. marca 1917. nr. 131., w Galicji wschodniej obok tych pozostałości z czasów austrjackich obowiązuje ponadto rozporządzenie z 27. grudnia 1918. L. 38. w przedmiocie lichwy towarowej i lichwy robocizny, rozporządzenie (z tej samej daty) w sprawie powołania do życia urzędów dla zwalczania lichwy oraz instrukcja dla organów kontroli towarowej i robocizny.

Czy niezwykła ta mozaika ustawodawcza była zamierzoną, czy można ją uważać za pożądaną?

*

Mimo faktycznego stosowania ustaw partykularnych w Galicji wschodniej, dla prawnika zawsze pozostaje otwartą kwestja, pod jakie normy prawne podpadać ma sprawca czynu karygodnego lichwy wojennej n. p. we Lwowie; czy pod normy dekretu państwowego o lichwie poz. 50. niezawierającego ani klauzuli derogacyjnej w stosunku do dawnego ustawodastwa ani klauzuli określającej jego miejscowy zakres działania, czy pod normy ustaw dzielnicowych, dawniejszych, wyraźnie nieuchylonych a przeciwnie wzbogaconych jeszcze rozporządzeniami rządu dzielnicowego, wydanemi już po dniu 5. grudnia 1918. (data początku obowiązywania dekretu poz. 50).

Z punktu widzenia zasady obowiązywania ustawy pod względem miejsca interesującym jest dekret o amnestji z 8. lutego 1919. poz. 219. Dekret ten wylicza szczegółowo *»przestępstwa na tle politycznem i społecznem«*, przy których ma nastąpić umorzenie postępowania względnie darowanie kary. Wyliczenie to polega na cytowaniu artykułów kodeksu rosyjskiego. Ponieważ amnestja obejmuje także ziemie polskie, *które wchodziły w skład byłej monarchii austro-węgierskiej* zachodziła potrzeba wyszukania pewnej analogii w przepisach i ustawach obowiązujących na tych ziemiach. Dekret radzi sobie w ten sposób, że poleca ministrowi sprawiedliwości zestawienie »odpowiednich artykułów austrjackiego kodeksu karnego« w porozumieniu z komisją rządzącą. [Nastąpiło to rzeczywiście pismem ministra z 10. marca 1919. L. 4888]. Dekret wspomina wyraźnie o Górnej Orawie i Spiżu i każe dla tych ziem szukać »odpowiednich artykułów kodeksu austrjackiego«.

Wiadomo powszechnie, że Spiż i Orawa należały do Królestwa węgierskiego, gdzie obowiązywał osobny węgierski kodeks karny a skazani na Spiżu i Orawie mają do odcierpienia karę wymierzoną na podstawie przepisów kodeksu — węgierskiego!

IV. Dekret z 7. stycznia 1919 dz. p. No 7. poz. 104 rozciąga *»przepisy skarbowe, obecnie obowiązujące na obszarze b. cesarsko-niemieckiego Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego na obszary Polski, które podlegały władzy b. cesarsko-niemieckiego naczelnego dowódcy na wschodzie«.*

Zupełnie nierozwiązane pozostawiono w tym dekrecie pytanie, na jakim to obszarze ustawodastwo skarbowe ma uledz kompletnej zmianie. Terytorjalny bowiem zakres działania b. cesarsko-niemieckiego naczelnego dowódcy na wschodzie notorycznie ulegał zmianie z biegiem czasu a dekret nie powiada, że chodzi o ten obszar, który podlegał wspomnianemu dowódcy w chwili ustąpienia wojsk niemieckich z granic Polski, co było prawdopodobnie intencyą ustawodawcy. Nadto sądzi widocznie ustawodawca, że granice terytoryalne tego dowództwa są tak powszechnie znane, iż nie potrzebują wyjaśnienia, ani powołania jakiegoś aktu prawnego, w którym ten obszar już poprzednio został ustalony, co czyni np. rozporządzenie z 16. listopada 1918 poz. 2. dz. rozp. Min. Skarbu.

Ale i owo jedyne zdanie, które powołany dekret zawiera, nastręcza znaczne wątpliwości. Przedewszystkiem, co przez »przepisy skarbowe« należy rozumieć, czy nimi np. są objęte przepisy, normujące ruch w gorzelniach lub browarach, albo sprawy dotykające monopolów skarbowych. Wątpliwości te są tem większe, że w innych rozporządzeniach, normujących podobne sprawy (z 16. listopada 1918. poz. 2. i 3. dz. M. Sk. Nr. 1. ex 1919.), przepisy, których moc obowiązująca ma być np. przedłużona są dokładnie określone.

§. 5. Tok instancji.

I. W dekrecie poz. 140. o samorządzie miejskim (art. 67.) spotykamy postanowienie przedstawiające wątpliwości, bądź to z punktu widzenia wykładni, bądź też prawa konstytucyjnego. A mianowicie

złożenie z urzędu ławnika, burmistrza wzgl. prezydenta oraz jego zastępcy nastąpić może na mocy decyzyi ministra spraw wewnętrznych

Prezydenta m. st. Warszawy lub jego zastępców mocen jest złożyć z urzędu tylko Naczelnik Państwa.

Od decyzyi władzy rządowej służy w ciągu dwóch tygodni rekurs do sądu najwyższego.

Z punktu widzenia wykładni powstaje pytanie, czy Naczelnik Państwa podpadać ma pod pojęcie »władzy rządowej«. Wobec ogólnego wyrażenia na pytanie to dać należy odpowiedź twierdzącą. W takim razie jednak powstaje pytanie zasadnicze, czy tworzenie z Naczelnika Państwa mającego za zadanie reprezentację państwa na wewnątrz i na zewnątrz (ius representationis omnimodae) — instancji administracyjnej, kontrolowanej przez sąd najwyższy, nie sprzeciwia się zasadom prawa konstytucyjnego.

II. Tok instancji w sprawach administracyjnych normują rozmaite ustawy w rozmaity sposób, od decyzji jednego Ministra odwoływać się należy do Trybunału Administracyjnego a w jego braku do Rady Ministrów, od decyzji innego Ministra do Sądu Najwyższego. I tak dekret poz. 215 o fundacjach itd. zapowiada w art. 21. »*Decyzje ministrów* (w przedmiotach niniejszą ustawą objętych por. art. 20.) *mogą być... zaskarżone do Trybunału Administracyjnego, a dopóki ten utworzony nie będzie do Rady Ministrów*«. Natomiast dekret o samorządzie miejskim poz. 140. pozwala wnosić *rekurs do Sądu Najwyższego* (art. 67.), podobnie dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej poz. 141. w art. 45. i 50. Wreszcie dekret o patentach na wynalazki poz. 137. art. 28. i dekret o ochronie znaków towarowych Nr. 139. art. 17. wprowadzają możność *zaprzeczenia w drodze sądowej... praw do patentowania wynalazku* względnie do ochrony znaków, a więc w ten sposób pozwalają od ostatecznych orzeczeń Urzędu Patentowego odnieść się do Sądów (od pierwszej instancji zaczynając).

W przypadkach, w których nadanie praw przez Urząd Patentowy może być zaprzeczonem sądownie, brak zupełnie wskazówek, wedle jakich zasad ma sąd postępowanie przeprowadzić. Czy jako postępowanie w sprawach spornych, czy jako postępowanie niesporne. Za postępowaniem niespornem przemawiałby wzgląd, że idzie tu o poddanie sądowej kontroli orzeczeń Urzędu Patentowego, bo sąd może pozbawić patentu na podstawie usterek postępowania w Urzędzie Patentowym. W ten sposób Sąd zwyczajny (pierwszej instancji) uzyskuje atrybucje, które w innych państwach spełnia trybunał administracyjny: Sad może »uznać patent za nieważny« (art. 31. L. 5), dlatego, że naruszono art. 3, 4, 5. dekretu o patentach, lub też z powodu nieprawidłowości w udzieleniu samego patentu (art. 28.). Sąd zatem ma badać, czy urząd patentowy postąpił prawidłowo, a to wskazywałoby na konieczność stosowania postępowania niespornego.

Mimo to jednak brzmienie art. 28. dekretu o patentach zdaje się przemawiać za postępowaniem spornem, bo art. 17. dekretu o znakach towarowych (poz. 139.) wydanego w tym samym dniu i pozostającego w związku z dekretem o patentach postanawia, że do sądu należy udać się we formie skargi: »Skarga może być oparta itd.« (por. art. 17. dekr. 139.) a przez skargę rozumie art. 28. dekretu o patentach akt rozpoczynający postępowanie sporne, które prowadzi do wyroku sądowego.

Ten brak jednolitości w urządzeniu toku instancji pochodzi niewątpliwie stąd, że dekret poz. 215. wydał Minister wyznań i oświecenia, dekrety poz. 140. i 141. Minister spraw wewnętrznych a dekrety poz. 137. i 139. Minister przemysłu i handlu. Tak zatem powracamy znów do następstw nadmiernej samoistności ustawodawczej poszczególnych ministrów (por. wyżej §. 2.).

Część szczególna.

Prawo prywatne.

§. 1. Podmiot prawa: Osoby prawnicze.

Dekret w przedmiocie statutu Polskiego Państwowego Banku Rolnego poz. 134.
Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych Związkach zawodowych poz. 209.
Statut Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie poz. 213.
Dekret o fundacjach i o zatwierdzeniu darowizn i zapisów poz. 215.

I. Uznanie korporacji lub fundacji za osobę prawniczą (»prawną«) wypowiadają — wyżej wymienione kodyfikacje na ogół poprawnie następującymi zwrotami: »*Związek zawodowy.... jest osobą prawną*« (dekr. poz. 209. art. 6.) albo: »*ustanowiony został... zakład... jako samoistna osoba prawna*« (dekr. poz. 213. §. 1.).

Natomiast niewłaściwych zwrotów używa dekret o fundacjach poz. 215. art. 2.: »*Z chwilą zatwierdzenia fundacja zyskuje charakter osoby prawnej*«, oraz dekret poz. 134. art. 1.: »*Polski państwowy Bank Rolny posiada wszelkie atrybucje osoby prawnej*«. Zwroty te są niewłaściwe, ponieważ z tego, że związek pewien ma charakter lub »wszelkie atrybucje« osoby prawnej, nie wynika jeszcze, by on był osobą prawniczą.

Podobnie w niektórych ustawodastwach przy substytucji powierniczej powiernik (fiducjarjusz) posiada wszelkie prawa i obowiązki użytkowcy a przecież użytkowcą nie jest. Zwroty takie mogą dać tem więcej powód do fałszywych interpretacyj, że właśnie inne dekrety wyrażają się inaczej (»jest osobą prawną«).

II. Wedle art. 6. dekretu o związkach zawodowych poz. 209. związki te nabywają zdolność prawną przez zarejestrowanie (system przepisów normatywnych). Wpis do rejestru spełnia tu trojakie zadanie: 1. stwierdza, że związek ma wymogi ustawowe (z art. 8.), 2. ustala dokładnie termin rozpoczęcia się zdolności prawnej i 3. ujawnia zdolność prawną związku wobec

osób trzecich. Z tym systemem przyjętym w art. 6. dekretu, pozostaje w sprzeczności art. 10., w którym postanowiono, że *o ile w ciągu 20 dni od czasu złożenia podania o* zarejestrowanie u inspektora pracy *nie nastąpi* odmowa rejestracji (nazwana tu, nawiasem mówiąc, niewłaściwie »odpowiedzią«), *związek uważać należy za zarejestrowany* a więc za osobę prawniczą. W tym wypadku wymóg zarejestrowania, jako warunku uzyskania zdolności prawnej, odpada, związek staje się osobą prawniczą, choćby nie został faktycznie jeszcze zarejestrowany. Stworzenie fikcji, że rejestracja nastąpiła, nie zastąpi jednak rejestracji. Z powyższych trzech funkcji wpisu tylko pierwsza jest w takim razie spełniona, zaniechanie »odpowiedzi« jest rodzajem uznania zgodności związku z prawem (art. 8.).

Podobny przepis spotykamy w austrjackiej ustawie o stowarzyszeniach z roku 1867, która jednak nie przyjęła systemu rejestracji, względnie przepisów normatywnych, lecz stoi na gruncie ogólnej zdolności prawnej związków z §. 26. kod. cyw. austr.

Natomiast nie jest spełniona w wypadku artykułu 10. przedewszystkiem druga funkcja rejestracji t. j. oznaczenie początku zdolności prawnej osoby prawniczej, nie wiadomo bowiem, czy w takim wypadku uważać należy związek zawodowy za zarejestrowany a zatem za osobę prawniczą już od chwili wniesienia (»złożenia«) podania, czy od 20-go względnie 21-go dnia od wniesienia podania, czy też dopiero od dnia faktycznej rejestracji, która przecież kiedyś musi nastąpić a której domniemanie z artykułu 10. nie czyni zbędną.

Ponadto nie jest spełniona trzecia funkcja rejestracji t. j. ujawnienie zaistnienia nowej osoby prawniczej.

Nie można też dociec, dlaczego zaniechanie odmowy rejestracji w przeciągu dni 20 nadaje związkowi zawodowemu charakter »zarejestrowanego« a nie ma pociągać za sobą tego samego skutku prawnego orzeczenie zapadłe w następstwie skargi przeciw odmowie rejestracji (por. art. 9). W obu wypadkach stwierdzoną jest tylko prawność związków, w drugim wypadku (orzeczenia) nawet silniej, dlaczegoż jednak tylko w tym drugim wypadku wymaganą jest rzeczywista rejestracja dla nadania związkowi zdolności prawnej?

III. Każda osoba prawnicza posiada w zasadzie pełną zdolność prawną (z wyjątkiem zdolności do nabywania tych praw i obowiązków, do których byt fizyczny jest niezbędny). Możliwem jest jednakże ograniczenie ustawowe zdolności prawnej osób prawniczych (n. p. zakaz nabywania nieruchomości). Zdolność do działań prawnych osoby prawniczej, względnie jej organów, może sięgać tak daleko, jak jej zdolność prawna, może być też ograniczona, a to w sposób dwojaki: bądź przez uzależnienie ważności pewnych aktów od zatwierdzenia władzy, bądź przez uznanie pewnych aktów za niedostępne dla osoby prawniczej. W tym drugim wypadku ograniczenie zdolności do działań jest zwykle równocześnie ograniczeniem zdolności prawnej, bo wówczas osoba prawnicza wyłączoną jest od praw, które tylko na podstawie tych aktów można nabyć.

Dekret o fundacjach poz. 215 przepisuje w artykule 9., że statut ma określać *czynności, do których podejmowania fundacja, jako osoba prawna, jest uzdolniona.*

Chodzi więc o ograniczenie w statucie zdolności do działań prawnych a skutkiem tego zdolności prawnej fundacyi. Obrano formę najmniej właściwą, bo formę pozytywnego wyliczania w statucie, do czego fundacya będzie zdolna; przez takie wyliczenie aktów prawnych (czynności, do których osoba prawnicza ma być zdolna) nigdy nie jest jasno określona jej zdolność prawna.

Ponadto odnośny ustęp statutu będzie często bardzo wadliwy, a napewno zawsze zbyt obszerny w porównaniu z innymi ustępami, gdyż organizatorowie fundacji zechcą zapewnić jej zdolność przedsiębrania aktów, które możliwie w przyszłości będą jej potrzebne. Rzecz najważniejsza wyliczenie takie nie da nigdy pewności, że nie opuszczono czegoś, co leżało w intencji fundatora. Przykładem takiej sytuacji jest przepis artykułu 6 dekretu o związkach zawodowych poz. 209, w którym zastosowano praktycznie ten sam system pozytywnego wyliczania, przepisując, że związek może *nabywać prawa i zaciągać zobowiązania..., pozywać przed sąd i być pozwanym* zapomniano jednak o ustanawianiu praw rzeczowych na rzecz osób trzecich na własnych rzeczach, o działaniu u władz administracyjnych, skarbowych i t. p.

Czy jednak wogóle myśl ograniczenia zdolności do działań, względnie zdolności prawnej przyświecała autorom artykułu 9., czy nie chodziło może tylko o określenie zakresu działania fundacyi *pro foro interno*, bez wpływu na ważność aktów przez nią zdziałanych? Za tą ewentualnością przemawiałoby brzmienie artykułu 13., który pozwala ministrowi *wstrzymać lub uchylać z zachowaniem praw osób trzecich wykonanie rozporządzeń* organu fundacji, niezgodnych

ze *statutem*. W takim jednak razie stylizacja artykułu 9. jest błędną: nie powinna opiewać »fundacja mieć będzie statut, określający czynności, do których fundacja jest uzdolnioną«, lecz »mieć będzie statut określający zakres działania fundacji«.

W kwestji unormowania zdolności prawnej fundacji porównać należy art. 6. zd. 2 dekretu o związkach zawodowych poz. 209 z art. 16 dekretu o fundacjach poz. 215. Wedle art. 6 dekr. 209 pracownicze związki zawodowe mogą *otrzymywać zapisy i darowizny bez ograniczeń przewidzianych w art. 910 Kod. Cyw.* Art. 910 kodeksu napoleońskiego przepisuje, że do darowizn (między żyjącymi lub przez testament) na rzecz zakładów użyteczności publicznej potrzeba zezwolenia cesarskiego, które to zezwolenie późniejsze przepisy z roku 1871 zastąpiły zezwoleniem pewnych władz lub ministerstw, a zatem po myśli art. 6 dekretu 209 pracownicze związki zawodowe mogą nabywać zapisy i darowizny bez potrzeby zatwierdzenia ich, względnie zezwolenia ze strony jakichkolwiek władz.

O tym artykule 6 dekretu 209 zapomniano prawdopodobnie przy układaniu dekretu o fundacjach poz. 215 noszącego oficjalną nazwę: *o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów*. Artykuł 16 tegoż dekretu postanawia, że wszelkie darowizny i zapisy *na rzecz istniejących osób prawnych* wymagają zatwierdzenia ministerjalnego (por. art. 2 i 7), a wszelkie odmienne postanowienia w tej materji istniejące uchylono art. 2. Powstaje pytanie zajmujące, czy dekret poz. 215 jest *lex posterior* wobec dekretu poz. 209? obie ustawy ogłoszono równocześnie w dzienniku praw z 8. lutego 1919, dekret poz. 215 datowany jest 7. lutego, a dekret poz. 209 8. lutego, tak, że co do daty dekret poz. 209 jest dekretem późniejszym. Wobec tego wykładnia za pomocą reguły *lex posterior derogat priori* nie doprowadzi do celu, bo dekret o pracowniczych związkach zawodowych jest późniejszym co do dnia podpisu a dekret o fundacjach późniejszym co do liczby (poz. 215). Pozostałaby nam zatem tylko wykładnia *lex specialis derogat generali*, czy jednak wyjątek od zasady dekretu 215 na rzecz pracowniczych związków zawodowych jest uzasadnionym, to kwestja otwarta. Praktycznie konsekwencja tej antynomii przedstawia się w ten sposób, że towarzystwo naukowe n. p. Towarzystwo prawnicze nie może przyjąć darowizny bez zatwierdzenia ministerstwa, natomiast związek metalowców, choć nie dysponuje wiedzą prawniczą, ani potrzebnem doświadczeniem przyjmować je może bez ograniczeń.

Antynomia wspomniana nie była z pewnością zamierzoną, wynikła stąd, że dekret poz. 209 wyszedł z Ministerstwa pracy i opieki społecznej a dekret poz. 215 wydało Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego, a w żadnym z tych wypadków (prawdopodobnie) nie porozumiano się z Ministerstwem sprawiedliwości, do którego zakresu działania należy niewątpliwie opracowywanie przepisów prawnych o darowiznach i zapisach, jako tworach prawa prywatnego.

§. 2. Prawo rzeczowe.

A. Ograniczenia prawa własności. Majątek państwa.

Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie dóbr donacyjnych 4. listopada 1918 poz. 35.
Dekret o opiece nad zabytkami sztuki i kultury 31. października 1918 poz. 36.
Postanowienia Rady ministrów w przedmiocie ochrony i użytkowania lasów 30. grudnia 1918 poz. 86.
Dekret w przedmiocie organizacji urzędów ochrony lasów 16. stycznia 1919 poz. 117.
Dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego 16. grudnia 1918 poz. 67.
Dekret w przedmiocie umów zawartych przez b. władze okupacyjne co do majątku państwowego 11. stycznia 1919 poz. 99.
Dekret w przedmiocie rekwizycji lokali na potrzeby urzędów państwowych 8. lutego 1919 poz. 197.

Dekrety powyższe wprowadzają w interesie publicznym ograniczenia właściciela co do wykonywania prawa własności, orzekają nieważność umów niekorzystnych dla państwa lub dobra publicznego, nakładają w interesie publicznym obowiązki na osoby prywatne, grożą za ich niedopełnienie karami. Ze względu na wielką doniosłość tych dekretów postanowienia ich powinny być możliwie jasne, terminologia precyzyjna, operowanie pojęciami ograniczenia, obowiązku, kary, wyzucia z prawa ostrożne, ze świadomością konsekwencji.

I. W dziale ograniczeń prawa własności spotykamy się przedewszystkiem z pojęciami obowiązkowego nadzoru i obowiązkowej kontroli (dekret o ochronie lasów poz. 86. art. 1 i 5): *wszystkie lasy przechodzą pod obowiązkowy nadzór i kontrolę... państwowych urzędów; poddaje się obowiązkowej kontroli... wszelkie umowy i kontrakty... w zakresie kupna i sprzedaży drzewa.*

Pojęcia te są niejasne; niewiadomo, czy to rząd ma obowiązek kontrolować, czy właściciel ma obowiązek poddać się kontroli, czy nawet ma on obowiązek spowodować kontrolę przez zgłoszenie każdego kontraktu itp. Sprawa ta jest o tyle nieobojętną, że za niedopełnienie wszelkich obowiązków grozi się karami: *ścigane będą według całej surowości prawa* (art. 9).

Według art. 5 podlegają kontroli: *wszelkie umowy i kontrakty... w zakresie kupna i sprzedaży drzewa* [a więc nawet w sklepach miejskich]; wyrażenie użyte przez ustawodawcę (»wszelkie«) jest w tym wypadku niewątpliwie za obszerne; z drugiej jednak strony przez ograniczenie się do kupna i sprzedaży za ciasne, gdyż uchyla kontrolę państwa nad transakcjami, nie będącymi aktem kupna sprzedaży a mogącymi spowodować dewastacyę lasów (darowizny, ustanowienie służebności, zastawu, zamiana itp.).

Uderzającem jest również wyrażenie: »umowy i kontrakty«, jaka zachodzi różnica między umową a kontraktem, niewiadomo; dotychczas ani nauka, ani praktyka nie znała innej różnicy między tymi dwoma terminami poza tem, że umowa jest wyrazem rodzimym a kontrakt wyrazem obcym dla określenia tego samego pojęcia. W drodze interpretacji gramatycznej należałoby ze zestawienia tych dwu wyrażeń wyciągnąć ten chyba wniosek, że umowa oznacza ustne porozumienie się stron, a kontrakt porozumienie się spisane w osobnym dokumencie. Gdybyśmy stanęli na tem stanowisku, musielibyśmy przyjść do logicznego wniosku, że porozumienie się stron, które nie było ani ustnem, ani dokumentem osobnym objętem jak n. p. w drodze listownej propozycji i listownego jej przyjęcia, nie podlega kontroli państwowej objętej art. 5. Gdyby ustawodawca był użył samego tylko ogólnego pojęcia »umowa«, byłby objął wszelkie typy umów bez względu na sposób, w jaki przyszły one do skutku.

W dekrecie nr. 86 obok przepisów wypowiadających normy ogólne znalazły się dwa artykuły (6 i 7), zapowiadające zarządzenia z zakresu administracji lasów państwowych, jak sprzedaż cząstkową drzewa dla ludności miejscowej i sprzedaż ulgową na odbudowę i na opał dla najuboższej ludności.

Technika nowoczesnego ustawodawstwa nie pozwala na to, aby tego rodzaju przyszłe zarządzenia administracyjne łączyć w jedną całość z przepisami o charakterze norm ogólnych a to tem więcej, że nie ma wewnętrznego związku pomiędzy treścią jednych a drugich.

Art. 2. dekretu wypowiada zasadę, że *użytkowanie lasów może być uskutecznione na podstawie zatwierdzonych planów gospodarstwa leśnego, lub po stwierdzeniu przez państwowych urzędników leśnych, że użytkowanie to nie przeczy obowiązującej ustawie o ochronie lasów.*

Użytkowanie lasu możliwem jest więc albo na podstawie zatwierdzonego planu gospodarstwa leśnego a l b o (»lub«) też na podstawie stwierdzenia ze strony urzędnika leśnego, że użytkowanie lasu nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom. Zachodzi pytanie, jaki jest stosunek tych obu alternatyw? Alternatywa pierwsza jest zupełnie jasna: lasu nie wolno ciąć, jak długo nie ma zatwierdzonego planu gospodarstwa leśnego. Co do drugiej alternatywy zachodzi możliwość dwu interpretacji: 1. że przed rozpoczęciem użytkowania niezbędnem jest stwierdzenie przez urzędnika leśnego, iż z a m i e r z o n e użytkowanie nie będzie się sprzeciwiało przepisom, byłby to zatem akt stwierdzenia programu użytkowania (będącego co do treści planem gospodarczym), 2. że użytkowanie może właściciel rozpocząć pod warunkiem zatwierdzenia mającego nastąpić ex post. Gdybyśmy przyjęli interpretację pierwszą, nie zachodziłaby żadna różnica między alternatywą »plan gospodarczy« a alternatywą »program przyszłego użytkowania«. Pozostaje nam zatem interpretacya druga.

Gdybyśmy nawet między alternatywą pierwszą a drugą widzieli różnicę czysto formalną: zatwierdzenie planu gospodarczego przez komisję okręgową ochrony lasów (por. dekr. poz. 117 art. 8. l. 6) i stwierdzenie przez urzędnika leśnego, to w każdym razie alternatywa druga z art. 2 dekr. poz. 86 jest łagodniejszą (przynajmniej pod względem formalnym) od alternatywy pierwszej.

Jaki cel może mieć umieszczenie w przepisie warunku ostrzejszego obok warunku łagodniejszego? Nie wiadomo, który z tych warunków odpowiada woli ustawodawcy, względnie kiedy ma być stosowana jedna, a kiedy druga alternatywa, wola ustawodawcy zatem wyrażoną została w sposób niejasny.

Dekret poz. 117 w przepisach o postępowaniu przed komisjami okręgowymi ochrony lasów (art. 26 do 36) wyróżnia dwa rodzaje postępowania, a mianowicie postępowanie: 1. w sprawie uznania lasu za o c h r o n n y, oraz w sprawie powstrzymania lub zakazu rębów p u s t o s z ą c y c h i 2. postępowanie we wszystkich i n n y c h sprawach. Obydwa te rodzaje postępowania są przedmiotem równoczesnego omówienia w dekrecie a nawet promiscue w jednym i tym samym arty-

kule i tak w art. 26. zdanie 1: *każdy plan gospodarstwa leśnego podlega rejestracji i zatwierdzeniu okręgowej komisji ochrony lasów.* Przepis ten odnosi się do wszystkich lasów; zdanie drugie odnosi się tylko do lasów, ochronnych: *zatwierdzenie nastąpić powinno przed upływem roku, jeżeli decyzja ta zapadła po 1. marca.* Natomiast zdanie trzecie tego samego art. odnosić się może zarówno do wszystkich lasów, jak tylko do lasów ochronnych: *plan gospodarstwa leśnego ma być przed zatwierdzeniem przedłożony właścicielowi lasu lub jego zarządzającemu, którym służy prawo odwołania się do okręgowej komisji ochrony lasów w ciągu miesiąca od daty okazania planu.*

Domyślać się tylko można, że zdanie trzecie art. 26. odnosi się do zdania drugiego, bo wymieniony w zdaniu trzeciem środek prawny odwołania do komisji okręgowej (ochrony lasów) nie może przysługiwać w sprawie zwykłego planu gospodarczego, skoro plan ten zatwierdza ta właśnie komisja okręgowa, która miałaby rozstrzygać o odwołaniu, chyba żeby środek prawny zmienił swój charakter (w tym wypadku miałby charakter nie — odwołania, a — przedstawienia).

Przy postępowaniu w sprawach ochrony lasów wszelkie kwestje załatwia się kolegialnie (w komisjach okręgowych i głównych), zdawać by się mogło wobec tego, że skład tych komisji jest ściśle określony. Tymczasem według art. 9. do komisji okręgowej należy oprócz prezesa komisji okręgowej ziemskiej, okręgowego inspektora ochrony lasów i delegata prawnika z ziemskiej komisji okręgowej, jeszcze ponadto *»potrzebna« liczba radców mianowanych z pośród fachowców i »potrzebna« liczba członków zaproszonych na przeciąg lat trzech na przedstawienie zawodowych organizacji leśnych albo rolniczych, a wśród nich połowa przedstawicieli drobnej własności ziemskiej.*

Wyrażenie »potrzebna liczba«, jest bardzo elastycznem, zależy bowiem od uznania ministra, kiedy uważać będzie, że liczba istniejących członków komisji jest już wystarczającą, wobec tego wyrażenie to nie zapewnia przedstawicielom organizacji społecznych należytego wpływu. Z tem samem wyrażeniem »potrzebna liczba« spotykamy się w art. 16. tegoż dekretu przy określeniu składu głównej komisji ochrony lasów.

Art. 34. dekretu poz. 117 nadaje ważne uprawnienie technikom leśnym w składzie komisji: *jeżeli decyzja zapadła wbrew głosom lub głosowi... technika leśnego, sprawa winna być skierowana do głównej komisji ochrony lasów, która poweźmie decyzję ostateczną.*

Powstaje pytanie, kto są ci »technicy leśni«? wyrażenia tego nie zawiera ani art. 9., ani art. 16, mówiące o składzie komisji, ani art. 11., wspominający o kwestji prawomocności uchwał (jest tam tylko wzmianka o radcy komisji — leśniku), domyślać się chyba można, że do tytułu technika leśnego pretensje mieć mogą owi radcy, mianowani z pośród osób posiadających wyższe wykształcenie leśne oraz dostateczną znajomość prawa (art. 9). Powstaje jednak w takim razie pytanie, czy do tego tytułu nie mają prawa także reprezentanci organizacji lub instytucji leśnych, wreszcie inspektor ochrony lasów okręgowy, będący pełno-uprawnionym członkiem komisji; tak zatem kwestja, kto ma prawo veto z art. 34. ust. 3, pozostaje otwartą.

II. Według art. 3. dekretu poz. 35, który poddaje dobra donacyjne pod zarząd państwowy, *zarząd dóbr pozostających pod pieczą kuratorów sądowych i administracji przymusowej* ma być przekazanym *administratorom państwowym w terminach, przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Koronnych w porozumieniu z odnośnemi władzami sądowemi i administracyjnemi ustanowionych,* a zniesienie kurateli lub zarządu przymusowego może nastąpić tylko *na wniosek lub za zgodą zarządu państwowego* i to *nie wcześniej, jak po przekazaniu zarządu.*

Ponieważ według art. 1. dekretu o zarządzie przymusowym poz. 67. przymusowa administracja przedsiębiorstw itp. nazywa się także »zarządem państwowym«, przeto mamy do czynienia z konfliktem dwóch zarządów państwowych, z których jeden ma zezwalać na to, aby drugi został uchylony i to po objęciu zarządu przez pierwszy, ale niekoniecznie równocześnie, tak iż mogą przez czas jakiś oba zarządy obok siebie urzędować. W takim razie, kto jest legitymowanym do przedsiębrania aktów prawnych w rozumieniu art. 5. dekretu pozycja 35, względnie art. 6. dekretu poz. 67?

Celem zapewnienia jak największej skuteczności swoim przepisom o ochronie majątków pewnego typu dekrety sankcjonują nieważność umów zawartych przed wydaniem tych dekretów. Dekret w przedmiocie umów zawartych przez byłe władze okupacyjne (dekret poz. 99) odnosi się do wszelkich umów zawartych przez okupantów lub ich pełnomocników co do majątku państwowego lub dóbr donacyjnych, idzie przytem znacznie dalej, niż dekret

poz. 35. art. 7 w przedmiocie dóbr donacyjnych, albowiem: 1. unieważnia wszystkie umowy (art. 1), a nie tylko pewne rodzaje umów jak dekret poz. 35. (por. umowy dzierżawne i inne szczegółowo oznaczone lub (art. 8) prowadzące *do uszczuplenia dóbr* względnie narażające je *na dewastację).* 2. unieważnia umowy te bez uwzględnienia, czy są one dla skarbu korzystne czy też nie, co prawdopodobnie nie było zamiarem ustawodawcy. Wprawdzie w art. 3. dekretu poz. 99 postanowiono, że *w wypadkach wyjątkowych, gdy niewykonanie umów powyższych mogłoby pociągnąć za sobą skutki »zagrażające interesowi publicznemu«, Minister Rolnictwa władny będzie zezwolić na ich wykonanie,* jednak wobec unieważnienia tych umów *ipso iure,* wykonanie ich nie będzie już leżało w sferze dyspozycji samego ministra, ale także i drugiego kontrahenta, który powołując się na nieważność umowy *ipso iure,* może wykonania odmówić, gdyby zaś Skarb Państwa ze swej strony umowy dopełnił, będzie miał w razie odmowy ze strony drugiego kontrahenta tylko skargę (kondykcję) o zwrot swego świadczenia. Otwartą też jest kwestja, czy umowy obustronnie już wykonane pozostają w mocy, czy też również są nieważne. *Lege non distinguente* należałoby przyjąć tę drugą ewentualność; czy leżało to w zamiarze ustawodawcy, jest wątpliwem.

Nieważność umów postanawia też dekret o rekwizycji mieszkań poz. 197, przepisując w art. 2, że *umowy* (najmu), *zawarte przez właściciela po otrzymaniu zawiadomienia* (o zajęciu lokalu przez władzę), *są nieważne.* Nie uwzględniono jednak przy tem, że wskutek sprzeciwu strony (art. 5) rekwizycja mieszkania może uledz uchyleniu, a w takim razie umowy te pozostają w mocy. Postanowienie ustawy, że umowy takie są »nieważne«, nie zawsze odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Umowy najmu zawarte przed zajęciem (rekwizycją) rozwiązują się, a lokatorowie mogą być przymusowo usunięci (art. 4). Ponieważ zaskarżenie decyzji nie ma mocy wstrzymującej (art. 6), niewiadomo, czy kto i komu odpowiada za szkodę spowodowaną usunięciem lokatorów, jeżeli rekwizycja zostanie uchyloną w drodze instancji już po dokonanem usunięciu.

W zakresie specjalnych obowiązków, jakie dekrety poz. 36. o ochronie zabytków i poz. 99. (o umowach władz okupacyjnych) nakładają na stronę, i kar za ich niedopełnienie, należy zwrócić uwagę na postanowienia następujące:

a) wedle art. 24. dekretu o ochronie zabytków poz. 36. *właściciele lub dzierżawcy gruntów, na których znalazły się wykopaliska... obowiązani są... zawiadomić... najbliższy urząd konserwatorskl.* Wyliczenie to wyczerpujące a nie przykładowe, prowadzi do uwolnienia od powyższego obowiązkn osób mających grunt w swojem dzierżeniu z innego tytułu, niż własności lub dzierżawy, n. p. użytkowców i t. p.

b) Dekret w przedmiocie umów z b. władzami okupacyjnymi poz. 99. przepisuje w art. 7.: *»W celu zarejestrowania szkód i strat, wynikających z umów, o których mowa w przepisach niniejszych, wszystkie osoby, które umowy takie z b. władzami okupacyjnymi zawierały, winny zameldować je pod rygorem art. 138 k. k. w terminach i trybie, jakie ustali minister R. i D. P. w porozumieniu z interesowanymi ministrami«.*

Przepis ten nie jest jasny, albowiem pojęcie szkody wynikającej z umów może obejmować albo szkody z powodu dopełnienia sprzecznego z kontraktem, albo wreszcie szkody z powodu unieważnienia umowy. Ponadto niewiadomo, czy należy zgłaszać szkody i straty, czy też zgłaszać (»zameldować je«) umowy zawarte z władzami okupacyjnymi. Wreszcie, jeżeli przedmiotem zgłoszenia mają być szkody i straty, niewiadomo czy ustawa ma na myśli szkody i straty państwa, czy też osób prywatnych, umowy zawierających.

Wobec tak niejasnego przepisu co do treści obowiązku, zadziwiać musi surowa sankcja karna, grożąca w razie niedopełnienia tegoż; art. 138 k. k. powołany w art. 7. dekretu poz. 99. grozi grzywną do 4.000 Mk. albo też aresztem.

B. Wywłaszczenie.

Dekret o wywłaszczeniu poz. 162

I. W kwestyi warunków wywłaszczenia, a mianowicie organu, który ma rozstrzygać o wywłaszczeniu, istnieje nie dająca się usunąć sprzeczność między art. 1. a art. 21. Wedle art. 1. *»przymusowe wywłaszczenie nieruchomości oraz czasowe ich zajęcie lub ustanowienie na nich służebności, zarówno wywłaszczenie koniecznych materyałów na użytek dróg żelaznych i innych*

dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej może nastąpić tylko na mocy postanowienia Naczelnika Państwa«. Sprzecznie z tem stanowi art. 21., że »*czasowe zajęcie przymusowe nieruchomości na użytek publiczny oraz zajęcie przymusowe materjałów na ten użytek, może nastąpić na wniosek właściwego ministra na mocy decyzji Rady ministrów«*. A więc kto zarządza czasowe zajęcie nieruchomości i zajęcie materjałów, Naczelnik Państwa (art. 1.), czy Rada ministrów (art. 21.)?

II. W kwestji wykonania wywłaszczenia panuje w ustawie zupełna niejasność.

1. I tak na pytanie, kiedy następuje wykonanie wywłaszczenia, trudno odpowiedzieć, bo dekret zna: *a)* faktyczne zajęcie nieruchomości (art. 10. nr. 13.); *b)* przejście wywłaszczonej nieruchomości w posiadanie Towarzystwa (art. 20.) i *c)* przejście nieruchomości pod zarząd wywłaszczającego Towarzystwa (art. 14.). Wedle art. 14. po powzięciu ostatecznej decyzji (co do oszacowania) właściciel otrzymuje natychmiast wynagrodzenie wraz z procentami licząc od dnia zajęcia do dnia wypłaty, zaś nieruchomość przechodzi pod zarząd instytucyi, na której przedstawienie została wywłaszczona. Wynika z tego, że zajęcie faktyczne a przejście pod zarząd nie są identyczne, bo zajęcie może nastąpić wcześniej, przed powzięciem ostatecznej decyzji (co prawda niewiadomo na jakiej podstawie, chyba przez dobrowolne oddanie). Przejście pod zarząd następuje natychmiast po powzięciu ostatecznej decyzji (co do oszacowania), niezależnie od tego, czy przyznane wynagrodzenie zostało faktycznie zapłacone. Związek synallagmatyczny między zapłatą odszkodowania a przejściem w zarząd nie został w art. 14. wyraźnie stwierdzony, dowód zapłaty odszkodowania potrzebny jest tylko do przepisania tytułu własności w księdze hipotecznej (art. 14. l. 3.). Z art. 545. kod. Nap. warunku uprzedniej zapłaty wyprowadzić nie można, bo dekret o wywłaszczeniu nie wymienia art. 545. K. N. Przypomnieć wypada, że postanowienie Rady Administracyjnej z 6./18. czerwca 1852. (D. P. T. XLV. str. 303.) w art. 4. powtarzało wyraźnie zasadę art. 545. K. N. Ponieważ dekret o wywłaszczeniu poz. 162. tego nie czyni, a jest ustawą późniejszą, przyjąć należy, że art. 545. K. N. został uchylony.

Skoro jednak przejście w zarząd następuje zaraz po powzięciu ostatecznej decyzyi, bez względu na zapłatę, jak rozumieć art. 20., wedle którego nieruchomość wywłaszczona na budowę dróg komunikacyjnych przez Towarzystwo prywatne przechodzi w posiadanie tegoż po określeniu sumy odszkodowania i uprzedniem zabezpieczeniu wypłaty odszkodowania? Wykonanie wywłaszczenia na cele komunikacji ma być wedle intencji ustawodawców ułatwione (por. art. 19. L. 1.), skoro więc tutaj wystarcza wyjątkowo zabezpieczenie wypłaty, to za regułę należałoby uważać uzależnienie przejścia posiadania od dokonania wypłaty. Albo więc tak jest rzeczywiście, a w takim razie przejście w zarząd (art. 14.) nie oznacza jeszcze przejścia w posiadanie, do którego potrzeba z reguły uprzedniej zapłaty odszkodowania albo przejście w zarząd oznacza to samo, co przejście posiadania, a ponieważ art. 14. nie czyni go zależnem od wypłaty, ani nawet od zabezpieczenia odszkodowania, przeto ustawa jest niekonsekwentną.

2. Wedle art. 30. usunięcie przeszkód (drzew, parkanów) przy czasowem zajęciu może nastąpić tylko za zgodą właściciela lub użytkownika gruntu, a jeżeli takie usunięcie sprzeciwia się innym prawom na rzeczy cudzej (służebność oparcia, pastwiska i t. p.), czy zezwolenie nie jest potrzebnem?

III. Wedle art. 15. »*jeżeli wywłaszczona część nieruchomości okaże się niepotrzebną, lub jeżeli przedsiębiorstwo nie dojdzie do skutku, wobec czego część owa ulegać będzie sprzedaży, w tych wypadkach właścicielowi owej nieruchomości przysługuje: 1. przed upływem lat 10 od daty wywłaszczenia prawo do wykupu części wywłaszczonej za zwrotem otrzymanego za nią wynagrodzenia, 2. po upływie zaś tego terminu prawo pierwszeństwa do nabycia części rzeczonej za cenę ustaloną przez umowę dobrowolną lub przez nowe oszacowanie.*

Nie można dociec, dlaczego te prawa mają służyć tylko temu właścicielowi, którego część realności wywłaszczoną została. Przecież i ten, któremu całą realność wywłaszczono, może mieć równie silny interes w tem, aby do niej powrócić, a w każdym razie należało pozostawić to jego ocenie, a nie przyznawać mu mniejszych praw pomimo, że wywłaszczenie dotknęło go więcej.

Niepodobną do pokonania trudność zawiera art. 14. l. 3. Powiada on: »*w wypadkach zdeponowania wynagrodzenia, gdzie należy, urząd na rzecz którego dokonano wywłaszczenia sporządza akt jednostronny ze szczegółowem opisaniem dokładnego (dokonanego?) wywłaszczenia, dołączając protokoły opisu i decyzji ostatecznej oraz pokwitowanie depozytowe. Na mocy*

takiego aktu urząd rzeczony przepisuje na rzecz swoją tytuł własności. Nieruchomość przepisana w ten sposób na rzecz władzy lub instytucji wywłaszczającej staje się wolną«...

Błędy techniki ustawodawczej są tu następujące: *a)* akt jednostronny ma sporządzić »Urząd«, na rzecz którego dokonano wywłaszczenia; wyrażenie »Urząd« jest sprzecznem z art. 4., 8., 10. (l. 11., 13.), 12., 13., 14., ust. 1., 14., ust. 3. zdanie ostatnie, które powiadają, że wywłaszczenia dokonuje się na rzecz »instytucji« (art. 4.) prywatnej lub publicznej (art. 8.), na rzecz »władzy lub instytucji« (art. 14. l. 3. zdanie ostatnie) na rzecz »przedsiębiorcy« (art. 10. l. 11., 13.; art. 12., 13.); *b)* art. 14. l. 3. postanawia: *»urząd rzeczony przepisuje na rzecz swoją tytuł własności«*; zwrot ten należy w ten sposób tłumaczyć, że akt jednostronny spisuje urząd tylko wtedy, jeżeli wywłaszczenie następuje na rzecz pewnej gałęzi administracji państwowej. Tymczasem czytamy, że może być *»nieruchomość przepisana w ten sposób na rzecz władzy lub instytucji wywłaszczającej«*. W tych warunkach niewiadomo zupełnie, jaki ma być sposób postępowania w przypadku wywłaszczenia na rzecz instytucji prywatnej lub osoby prywatnej. Czy ów akt jednostronny ma spisać instytucja prywatna lub osoba prywatna, a jeżeli nie, czy i który urząd ma spisać taki akt na rzecz osoby lub instytucji prywatnej? Na pytanie to musimy dać sobie odpowiedź przeczącą, bo akt taki jednostronny spisać może tylko ten urząd, »na rzecz którego dokonano wywłaszczenia« i może akt taki tylko »na swoją rzecz spisać«. Zupełnie więc nie wiadomo, jakim sposobem może być według art. 14. l. 3. zd. ost. »nieruchomość przepisana w ten sposób na rzecz instytucji wywłaszczającej« lub na rzecz przedsiębiorcy prywatnego. Zastanawiającem jest także wyrażenie *»przepisuje na rzecz swoją tytuł własności«*; jeżeli wyrażenie to dotyczy zmian w księgach gruntowych, to niedopuszczalnem jest użycie go w stosunku do urzędu lub instytucji wywłaszczającej. Zmiany w księgach gruntowych przedsiębrać może tylko urząd ksiąg gruntowych.

§. 3. Prawo obligacyjne.

A. Ochrona lokatorów.

Dekret o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań poz. 116.

1. Przepisy dekretu o dopuszczalnej wysokości czynszu dają powód do zastanowienia w następującym kierunku: wedle art. 3 wszelkie umowy dotyczące nadwyżki ponad normę ustaloną mogą uledz zmianie przez Sąd na żądanie lokatora, *a cała nadpłacona przez lokatora nadwyżka zaliczona będzie na komorne bieżące.* Widocznem jest, że postanowienie to ma na oku sytuację pozostawania lokatora nadal w mieszkaniu. Jeżeli lokator się wyprowadza, nie ma już bieżącego czynszu, na któryby można nadwyżkę tę policzyć; ponieważ umowy o nadwyżkę nie uznano za nieważną i sądowej decyzji umowę zmieniającej nie przyznano mocy wstecznej, przeto nadwyżka już zapłacona przez lokatora nie będzie przedmiotem zwrotu ze strony wynajmującego!

Niedocenianie doniosłości wypowiadanych postanowień prawnych objawia się drastycznie w art. 29.: *wymówienie mieszkań, uczynione przed wydaniem niniejszego dekretu jest nieważne.* Przypuszczalny zamiar ustawodawcy był następujący: chodziło o zapewnienie mocy wstecznej przepisom dekretu w kwestji wymówienia mieszkania, sformułowanie przepisu jest jednak tak ogólnem, że za nieważne uchodzić musi także wymówienie mieszkania ze strony lokatora, o ile nastąpiło przed wydaniem dekretu.

B. Spółki.

Dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością poz. 201 nadaje wspólnikom, reprezentującym przynajmniej jedną dziesiątą kapitału zakładowego, prawo (art. 19. ust. 2.): *żądać w ciągu sześciu miesięcy od powzięcia uchwały, której się w drodze właściwej sprzeciwili, jej unieważnienia przez sąd okręgowy w drodze powództwa,* zastrzegając się równocześnie, że *Sąd okręgowy... uwzględni żądania powyższe, jeżeli zachodzą ważne i uzasadnione ku temu powody.*

Przez unieważnienie rozumie się w życiu prawnem pozbawienie aktu prawnego wszelkich skutków, o ile zachodzą pewne w ustawie ściśle oznaczone przyczyny; przeważnie dzieje się to z powodu wadliwości w dojściu danego aktu do skutku, np. z powodu błędu, przymusu itp. Zastrzeżenie, że sąd okręgowy uwzględni żądanie unieważnienia zawsze tam, kiedy »zachodzą

ważne i uzasadnione ku temu powody«, wprowadza zmianę postanowień prawa cywilnego i handlowego o unieważnieniu.

Prawdopodobnie ustawodawcy szło tylko o uchylenie uchwał wprawdzie ważnych, ale dla spólników szkodliwych. Jeżeli tak jest istotnie, to dodatek, że sąd okręgowy uwzględni żądanie spólników pod warunkiem, że zachodzą ważne i uzasadnione powody do tego, byłby zupełnie usprawiedliwiony. W takim razie jednak zachodzi błąd kodyfikacyjny, gdyż nie należało użyć wyrażenia »unieważnienie«, lecz »uchylenie« lub »pozbawienie skutków«.

Prawo publiczne.

§. 1. Piecza prawna.

Dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego (Nr. 75) jest jednym z tych, które najmniejszą wagę kładą na ścisłość wyrażeń i określanie pewnych pojęć stale jednem tylko wyrażeniem. Czytamy w art. 25.: »*dziekan wykonywa uchwały Rady*«; z przepisu tego wynikałoby, że odnosi się to do wszelkich postanowień Rady, ale art. 37. ust. 1. i 2. wspomina o sprzecznych z ustawą *zarządzeniach lub uchwałach*, wobec czego przyjąć należy, iż dekret zna obok pojęcia uchwały także odrębne pojęcie zarządzenia. Zestawienie artykułu 25. i 37. prowadzi zatem do wniosku, że dziekan wykonywa wprawdzie uchwały, ale nie wykonywa zarządzeń.

Art. 26. przepisuje: *postanowienia Rady zapadają większością głosów.* A nadto: *do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność dwóch trzecich ogólnej liczby członków Rady.* Powstaje wątpliwość, czy postanowienie a uchwała są to znowu dwa odrębne pojęcia, czy tylko dwa wyrażenia na oznaczenie tego samego pojęcia.

W art. 27. ust. 2. znajdujemy przepis: *wszelkie orzeczenia Rady adwokackiej ulegają zaskarżeniu do Rady Naczelnej.* Prawdopodobnie ustawodawca miał na myśli wszelkie uchwały Rady adwokackiej, tymczasem stosując ścisłą interpretację gramatyczną przychodzimy do wniosku, że zaskarżeniu ulegają te tylko uchwały, które zawierają orzeczenie (a więc uchwałę w zakresie sądownictwa powierzonego Radzie adwokackiej), a nie podlegają zaskarżeniu uchwały zawierające zarządzenia (a więc czynności zarządu, administracji). Przyjęte słownictwo prawnicze domaga się podziału wszystkich postanowień — co do formy — na: uchwały i wyroki, — co do treści — na: orzeczenia i zarządzenia.

Wyrazu prawomocność używa dekret dla określenia dwóch odrębnych pojęć: art. 26. rozumie przez prawomocność — prawne powzięcie uchwały, powiada bowiem: *do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność dwóch trzecich...* Natomiast art. 51. i 57. rozumie przez prawomocność — niedopuszczalność zaczepienia orzeczenia zwyczajnymi środkami prawnymi; wynika to ze słów: *jeżeli obwiniony zmarł przed prawomocnością wyroku służy prawo zażalenia jego wdowie...* (art. 51. ust. 3). Podobnie (art. 57): *koszta postępowania dyscyplinarnego ostatecznie ponosi obwiniony skazany prawomocnie...*

Nieścisłość wyrażeń w dekrecie o Palestrze idzie tak daleko, iż dla braku tej ścisłości przy pewnych czynach dyscyplinarnych wykluczone będą środki prawne od orzeczenia uwalniającego. Czynami dyscyplinarnymi są w myśl art. 38.: *wszelkie wykroczenia przeciwko obowiązkom zawodowym, honorowi i godności stanu adwokackiego.* Czyny te dzieli dekret na dwie grupy:

a) czyny dotyczące *obowiązków adwokata lub nadużyć pisma i słowa* (art. 53. i art. 9.) tudzież

b) czyny dotyczące *wyłącznie honoru i godności stanu adwokackiego* (art. 52.). Tylko w sprawach pierwszej kategorji występuje oskarżyciel publiczny i to nie zawsze, lecz tylko jeśli sprawę wszczął sąd lub urząd: *w sprawach wszczętych przez Sąd lub urząd, o ile dotyczą obowiązków adwokata albo nadużyć słowa lub pisma (art. 9.) oskarża prokurator właściwego Sądu okręgowego* (art. 44. ust. 2.). W sprawach zaś, które wszczęła Rada adwokacka z inicjatywy własnej (art. 40. ust. 1.) nie występuje oskarżyciel publiczny. Powstaje pytanie, kto występuje w tych sprawach jako oskarżyciel, podobnie kto występuje jako oskarżyciel tam, gdzie chodzi o sprawy wyłącznie honoru i godności stanu adwokackiego a nie ma skargi osoby prywatnej (art. 40.). Przypuszczać należy, że postępowanie w pierwszej instancji w sprawach tych, o ile nie ma oskarżyciela prywatnego, toczy się bez oskarżyciela (zasada śledcza). Wynikiem takiego postawienia kwestji jest, że o ile zapadnie w pierwszej instancji wyrok dla obwinionego korzystny, to

nie może on uledz zaczepieniu, art. 51. przepisuje bowiem: *skarżącemu i obwinionemu służy prawo zażalenia od wyroku...;* artykuł ten liczy się ze zasadą skargowości, niema zaś zastosowania do przypadku, gdzie zachodzi brak skarżącego i postępowanie toczy się z urzędu.

§. 2. Prawo karne.

Ustawodawczą działalność w zakresie prawa i procesu karnego podzielić należy na dwa typy: na przeróbki gotowych wzorów rosyjskich i na produkcję własną. Do pierwszego typu należy zaliczyć przeróbkę procedury karnej z r. 1864[1]) i kodeksu karnego z r. 1903.

Kodeks rosyjski z roku 1903 ogłoszony został z natury rzeczy w języku rosyjskim. Powstaje pytanie: w jakim języku obowiązuje on obecnie w b. zaborze rosyjskim po utworzeniu państwa polskiego, czyli jaki tekst uważać należy za autentyczny. Na pytanie to odpowiedzieć należy przez zestawienie art. 1. przepisów przechodnich do ustawy postępowania karnego z art. I. przepisów przechodnich do kodeksu karnego. (Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości T. R. St. Kr. P. No 1.). W pierwszem postanowieniu czytamy: *stosowana będzie tymczasowo rosyjska ustawa postępowania karnego (wyd. z r. 1914) w przekładzie polskim opatrzonym aprobatą departamentu sprawiedliwości z koniecznymi zmianami i uzupełnieniami.* Drugie postanowienie opiewa: *stosowany będzie tymczasowo Kodeks karny rosyjski z roku 1903 z poniższymi zmianami i uzupełnieniami.* O przekładzie polskim wogóle, a w szczególności o przekładzie »opatrzonym aprobatą departamentu sprawiedliwości«, nie ma żadnej wzmianki w drugiem postanowieniu. Wysnuć stąd należy wniosek: kodeks karny obowiązuje w brzmieniu rosyjskiem. Tekst rosyjski jest więc autentycznym.

Niedogodności tego stanowiska są praktycznie te, że trzeba do tekstu rosyjskiego wtrącać zmienione co do brzmienia artykuły w tekście polskim, jak to wynika już z tych samych przepisów przechodnich i tak: nowe brzmienie otrzymuje art. 2., art. 53. ust. 2., art. 55., art. 63., ust. 1., art. 138., 139., oprócz tego należy dodać nowe zupełnie artykuły w tekście polskim jak 1a., 32a., w innych zaś artykułach następują pewne dodatki i wtrącenia o brzmieniu polskiem jak w art. 36. ustęp 1. i t. p. Tak samo postępują z kodeksem karnym nowele późniejsze. Powstaje pytanie, czy dopuszczalnem jest do autentycznego tekstu w brzmieniu jednego języka wtrącać wstawki późniejsze w brzmieniu innego języka.

Oto przyczyna, dla której (prawdopodobnie) wychodzi 8. lutego 1919 dekret poz. 220., zapowiadający wydanie w przyszłości polskiego autentycznego tekstu kodeksu karnego (na podstawie kodeksu rosyjskiego z roku 1903), zanim jednak ten polski tekst się ukaże, prawnicy polscy (często po rosyjsku nie rozumiejący) posługiwać się mają tekstem rosyjskim ze zmianami i wstawkami polskiemi.

Dekret poz. 220 przedstawia się jako coś więcej, niż uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do wydania autentycznego polskiego tekstu obowiązującej ustawy, gdyż dowiadujemy się, że minister władny jest przeprowadzić odpowiednie redakcyjne zmiany. Nie będzie to już zatem tylko wydanie polskiego tekstu, lecz coś znacznie ważniejszego, będzie to rewizja obowiązującego ustawodastwa karnego. Rewizja taka jest nową ustawą (por. ust. austr. z roku 1852, która była rewizją ustawy z r. 1803); powstaje pytanie, czy nie było rzeczą właściwą ogłosić najprzód projekt ustawy nowej, wywołać publiczną dyskusję lub przynajmniej zasięgnąć rady fachowców na ankiecie, niż ryzykować wydanie ustawy mającej obowiązywać prawdopodobnie — z dniem ogłoszenia, a mogącej zawierać równie wiele błędów kodyfikacyjnych, jak dotychczasowe poczynania w tej mierze.

I. Oczywistą jest rzeczą, że kodeks karny z roku 1903 przeznaczony dla państwa rosyjskiego nosić musi na sobie pewne cechy specyficzne nienadające się do przyjęcia w ustawie państwa polskiego, a to tak w dziedzinie określania istoty przestępstwa, jak i oznaczania środków karnych. Słusznie więc postąpił departament sprawiedliwości T. R. S. przeprowadzając oczyszczanie ustawy z tych cech obcych.

Nie postępował w tym względzie dość konsekwentnie pozostawił całe szeregi jurydycznych rusycyzmów, zwłaszcza w części szczególnej, wystarczy przytoczyć przestępstwa przeciw religji np. taki egzotyczny przepis: »mahometanin... buddysta (lamaita) lub poganin, winny... skłonienia niechrześcijanina do przejścia na inne wyznanie niechrześcijańskie...« (art. 86.); podobnie egzotycznem

[1]) Por. Makarewicz: Procedura karna dla Królestwa Polskiego. (Przegląd prawa i administracyi, 1918).

jest postanowienie art. 501. o handlu murzynami (parafraza art. 905 k. k. rosyjskiego z roku 1847). Egzotyczny charakter ma także wydanie specyalnych przepisów o koniokradztwie (art. 585, 618,) itp.

Radykalną zmianę przedsięwzięto w dziedzinie środków karnych usuwając z ustawy: *a)* ciężkie roboty (katorgę), *b)* zesłanie na osiedlenie i *c)* dom poprawy. Wypada przytoczyć tutaj art. 3. ust. 1. przepisów przechodnich z roku 1917, które zajmują się sprawą zastąpienia uchylonych środków karnych: *gdy w kodeksie karnym przestępstwa zagrożone są karą zesłania do ciężkich robót bezterminowych, wymierzana będzie kara zamknięcia bezterminowego w ciężkim więzieniu, gdy przestępstwa zagrożone są karą zesłania do robót ciężkich terminowych lub zesłania na osiedlenie, wyznaczana będzie kara zamknięcia terminowego w ciężkiem więzieniu, gdy zaś przewidziana jest za przestępstwo kara zamknięcia w domu poprawy, wymierzana będzie kara zamknięcia w więzieniu na czas od roku jednego i miesięcy sześciu do lat sześciu.*

Metoda, jakiej kodyfikator się trzymał przy wydawaniu tego przepisu (jak zresztą większości przepisów t. zw. przechodnich z r. 1917), jest wadliwą: jeżeli mamy ustawę jakąś przerobić, to uczynić to należy naprawdę, a więc wydać nowy tekst obowiązujący (tak jak to uczyniono z ustawą o postępowaniu karnem). Natomiast nie wolno ogłaszać, że na obszarze takiego a takiego terytorjum stosowany będzie tymczasowo kodeks rosyjski z takimi a takimi zmianami (art. 1.). Dodajmy, że kodeks ten, jako do roku 1917 nie obowiązujący, nie był znanym ludności. W ten sposób kodyfikator przy każdym artykule stawia prawnika w położenie matematyka rozwiązującego zagadnienia rachunkowe z dwu wiadomych (kodeksu rosyjskiego i przepisów przechodnich) i jednej niewiadomej, właściwego brzmienia przepisu obowiązującego.

Technika kodyfikacyjna, przyjęta powszechnie, trzyma się zasady, że podaje się dokładny tekst przepisu we formie już zmienionej lub przynajmniej przy każdym zmienionym przepisie podaje się najdokładniej, co i jak się zmienia. Zmian ryczałtowych czynić nie wolno, prawnik, mając do czynienia z wykończoną nawet ustawą, ma dość pracy przy stosowaniu interpretacji, aby wydobyć myśl przepisów, nie wolno na niego przerzucać jeszcze pracy należącej do kodyfikatora.

Ten pospiech kodyfikatora, objawiający się w zaniechaniu przeprowadzenia dokonanych zmian poprzez wszystkie artykuły, musiał się zemścić. Stwierdzamy, że wyliczone wyżej środki karne uchylono i zastąpiono je innemi. Dla dokładności należy przytoczyć wynikową z tej zmiany a jest nią art. 2. przep. przech. opiewający: *kary wymierzane za przestępstwa są następujące: 1. kara śmierci, 2. zamknięcie w ciężkim więzieniu, 3. zamknięcie w twierdzy, 4. zamknięcie w więzieniu, 5. osadzenie w areszcie, 6. grzywna.* Skoro zatem ponad wszelką wątpliwość nie ma w kodeksie polskim ciężkich robót, zesłania na osiedlenie i domu poprawy, co znaczy w takim razie przepis przechodni art. 8.: *ust. 2. art. 53. k. k. będzie brzmiał jak następuje: przy złagodzeniu kary za zbrodnię... karę ciężkich robót można zamienić jedynie na zamknięcie w twierdzy.* A więc kara ciężkich robót przecież istnieje, skoro tylko przy nadzwyczajnem złagodzeniu kary zastępuje się ją twierdzą. Z takiem samem postawieniem kwestji spotykamy się w art. 10. przech.: *art. 55. k. k. będzie brzmiał jak następuje: nieletni od lat 10. do 18., którym przestępstwo poczytane będzie za winę, będą podlegali następującym przepisom: zamiast kary śmierci i ciężkich robót bezterminowych stosuje się zamknięcie w więzieniu... zamiast robót ciężkich terminowych, zesłania na osiedlenie i domu poprawy, zamknięcie w więzieniu...* Jak pogodzić ten przepis, który w pełnem brzmieniu wstawić należy do kodeksu, z art. 2. tegoż kodeksu, który podany przez te same przepisy przechodnie w pełnem brzmieniu nie zna takich środków karnych.

Zdawaćby się mogło, że błąd taki jest wynikiem pospiechu, w rzeczywistości jednak jest pewien system w tej formie kodyfikacji, oto ten sam art. 55. ust. 1. doczekał się ponownej zmiany w dekrecie poz. 57. dp. No 20 z 20. XII. 1918 (art. 1.):

Ustęp I. art. 55 kk. otrzymuje brzmienie następujące: Zamiast kary śmierci i ciężkich robót bezterminowych stosuje się zamknięcie w więzieniu na czas do lat 12, zamiast ciężkich robót terminowych i zesłania na osiedlenie — więzienie do lat 8, a zamiast domu poprawy — więzienie do lat 3.

Jak wytłómaczyć polecenie zmiany art. 2. we formie wyżej podanej z poleceniem zamieszczenia art. 53 ust. 2. i 55 ust. I. w powyższem brzmieniu. Odpowiedź może być chyba nie z dziedziny techniki kodyfikacyjnej, a z dziedziny psychologji, ustawodawca miał świadomość, że sędzia sięgać będzie do oryginalnego kodeksu rosyjskiego i znajdzie tam kary ciężkich robót, zesłania

na osiedlenie i domu poprawy, wprawdzie te środki karne są uchylone, nie istnieją według art. 2., ale kodyfikator polski tego uchylenia nie przeprowadził przez poszczególne artykuły, dlatego nawiązuje do przepisów przez siebie samego uchylonych!

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z domem poprawy. Jak wiemy (art. 3. przep. przech.) każe kodyfikator polski tam, gdzie kodeks rosyjski przewiduje zamknięcie w domu poprawy, wymierzać zamknięcie w więzieniu od półtora roku do lat sześciu. Obok tego jednak pozostaje w mocy art. 20 kk., według którego maximum zamknięcia w więzieniu wynosi — rok. Według cytowanego art. 55. ust. 1. [w brzmieniu dekretu poz. 57.] można skazywać nieletnich na więzienie do lat trzech. Wychodzi dekret poz. 50 z 14. XII. 1918. dp. No 19., który przepisuje zamknięcie w więzieniu do lat dwu.

Co to znaczy? Czy kodyfikator zapomniał uchylić poprostu art. 20? Tak nie jest! Wskazuje na to art. 4. przep. przech., który uchyla tylko uwagę 2. do art. 20. a więc sam artykuł utrzymuje w mocy, co więcej w art. 3. przep. przech. spotykamy takie postanowienie:

»*Gdy w rozporządzeniach (!) poza kodeksem karnym przestępstwo zagrożone jest karą zamknięcia w więzieniu bez oznaczenia jakiegokolwiek terminu, wymierzana będzie kara od dwu tygodni do lat sześciu*«.

Nie odnosi się to więc do kodeksu karnego, dla którego maximum ma być — rok więzienia

Znowu zagadka psychologiczna. Przypuszczać należy, że kodyfikator, zatrzymując art. 20. a zarazem wstawiając w miejsce domu poprawy więzienie od półtora roku do lat sześciu, chciał stworzyć jakąś zasadniczą różnicę między temi dwoma wymiarami. Przypuszczenie to opieram na fakcie pozostawienia w mocy art. 26. traktującego o następstwach zasądzenia na dom poprawy (utrata praw stanu) Jeżeli to była myśl przewodnia, to rzecz nie wypadła dobrze, przedewszystkiem zasadniczo przy jednym i tym samym środku karnym, przedstawiającym się jako pewien jednolity typ, niedopuszczalnemi są rozmaite skutki zasądzenia stosownie do wyższego lub niższego wymiaru (możliwem byłoby chyba w miarę jakości przestępstwa np. z chęci zysku); dalej zachodzą obecnie następujące powikłania: według art. 5. przep. przech. należy wstawić do kodeksu nowy art. 1. a) *w brzmieniu następującem: przepisy części pierwszej kodeksu będą miały zastosowanie również do przestępstw przewidzianych w ustawach specjalnych*, wiemy zaś, że po myśli art. 3. przep. przech. może być w rozporządzeniach poza kodeksem karnym zamieszczana kara więzienia bez oznaczenia czasu trwania, a wtedy wymierzana będzie kara od dwu tygodni do lat sześciu. Sądzę, że owe »rozporządzenia poza kodeksem karnym« a »ustawy specjalne«, to ma być jedno i to samo, a w takim razie powstaje pytanie, czy do takiego więzienia stosować art. 26. o skutkach zasądzenia, czy też nie, jeżeli tak, to łączy się nawet wymiar od dwu tygodni do roku ze skutkami, które łączyły się z dawnym domem poprawy, jeżeli zaś nie, to uwalniamy także wyższy wymiar od tych skutków, powstaje dalej pytanie co począć z więzieniem do dwu lat, (dekret poz. 50.) i z więzieniem do lat trzech (dekr. poz. 57.).

Powstaje nadto sprzeczność wewnętrzna w art. 53. ust. 1, który mówi o możności przejścia od wyższego typu środka karnego do typu niższego (w drodze nadzwyczajnego złagodzenia kary) i wymienia przejście od typu domu poprawy do typu więzienia, w danych zaś warunkach można mówić tylko o przejściu od wyższego ustawowego wymiaru kary więzienia do niższego ustawowego wymiaru tej samej kary. Przepis ten zaś staje się nieaktualnym wobec tego, że znowu przepisy przechodnie wprowadzają w art. 9. nowy art. 53 a): *w wypadkach mniejszej wagi, sąd mocen jest złagodzić karę według własnego uznania obniżając ją aż do dowolnego zakresu pozbawienia wolności*, a więc można przy wymiarze więzienia do lat sześciu zejść nawet niżej dwu tygodni.

Zamęt powstały przez dorywcze zmiany w kodeksie bez ich konsekwentnego przeprowadzenia powiększa się jeszcze skutkiem wspomnianego już dekretu poz. 50. o lichwie wojennej, który zna następującą sankcję karną: *zamknięcia w domu poprawy (!) od roku i sześć miesięcy do lat sześciu lub zamknięcia w więzieniu do lat dwu (!)*.

Pokazuje się z tego, że dom poprawy, nie istniejący w kodeksie karnym (skutkiem zmian zaprowadzonych przez przepisy przechodnie), zastępowany tylko wyższym wymiarem kary więzienia, istnieje przecież a więzienie o najwyższym wymiarze jednego roku uzyskuje teraz wymiar aż do lat dwu.

Stają przed nami dwie alternatywy: *a)* według zwykłych reguł interpretacji przyjąć należy, że ustawa późniejsza (dekret poz. 50.) uchyliła ustawę dawniejszą (przepisy przechodnie) o tyle, że restytuuje środek karny domu poprawy. Jeżeli tak, to powstaje pytanie, czy restytuuje

samą tylko nazwę, czy także istotę rzeczy, a więc czy obowiązuje art. 18. k. k. Przypuśćmy, że jest to tylko restytucja nazwy, że do skazanych nie należy stosować rygoru art. 18., lecz traktować ich tak jak traktuje się skazanych na więzienie (art. 20.), w takim razie na czem polega różnica między domem poprawy a więzieniem? zdawać by się mogło, że na długości trwania zamknięcia, tymczasem jednak dawna granica: *a)* maximum rok, *b)* minimum półtora roku zamazuje się przez wprowadzenie wymiaru więzienia do lat dwu.

Spotykamy się z analogicznem zjawiskiem w dekrecie poz. 96., który zna wymiar więzienia od roku do trzech lat, (obok wymiaru od trzech do sześciu lat).

Alternatywa druga opiewa: nazwa »dom poprawy« jest tylko zwykłym *lapsus calami;* jeżeli tak, to nie wolno sędziemu nikogo zasądzać na karę domu poprawy, lecz tylko na karę zamknięcia we więzieniu, bez względu na czas trwania (rok, dwa lata i t. p.). W takim razie powstaje pytanie, jak znowu przedstawia się sprawa skutków zasądzenia wtedy, kiedy wyrok opiewa n. p. na półtora roku zamknięcia we więzieniu, czy należy uważać, że zasądzono na karę typu surowszego (ze skutkami z art. 26), czy też na karę niższego typu, bez tych skutków. Tego nie rozstrzygnie nikt.

Sytuację stara się ratować nowy dekret z 8. lutego b. r. poz. 221. przez zmianę artykułu 5. dekretu o lichwie wojennej (nowela do noweli!) a to w ten sposób, że z zasądzeniem za więzienie z art. 1., 2., 3., dekr. z 5. grudnia 1918 łączy skutki zasądzenia z art. 30. k. k., skutki dotychczas łączące się ze skazaniem za ciężkie więzienie, dom poprawy i więzienie ze stratą praw stanu. Ominięto w ten sposób kwestję domu poprawy, bo każde więzienie, choćby najkrótsze, pociąga tu za sobą te same następstwa, co t. zw. dom poprawy. Mimo to jednak ta nowa nowela nie usuwa trudności, mówi bowiem o ograniczeniach praw wymienionych w art. 30.[1]). Jest tam wzmianka (poz. 4.) o zajmowaniu godności kościelnych; ciągle pozostaje otwartą kwestją art. 26., który łącznie z art. 25. traktuje o utracie godności kapłańskiej i wszystkich przywilejów z prawem tem związanych, zawsze powstaje pytanie, czy ksiądz skazany za »pasek« traci tylko stanowisko proboszcza, czy też przestaje być członkiem stanu duchownego (co ma na myśli art. 26.).

Nowela poz. 221. stwarza nową trudność, oto nie mówi o utracie praw, lecz o ograniczeniu praw. Czy jest to *lapsus calami*, czy też kryje się w tej nowej terminologii nowa myśl?

Niezwykłą konstrukcję karną zawiera art. 15. przep. przech. z 7. sierpnia i 9. października 1917, który opiewa: *za zbrodnie zagrożone karą w artykułach* (następuje wyliczenie) *winna być orzeczona kara zamknięcia w ciężkiem więzieniu terminowa lub bezterminowa.*

Co to znaczy? Wszak przy każdej z tych w art. 15. wymienionych zbrodni podany jest wymiar kary, a więc po myśli *nulla poena sine lege* wymierzyć należy tę karę, którą przepisuje ustawa. Wśród cytowanych artykułów k. k. spotykamy takie, które przepisują karę więzienia do lat trzech, jak art. 555. lub sześciu lat jak art. 584., 589. lub więzienia do roku jak art. 562. i 564. Co znaczy zatem oświadczenie w tych wypadkach: winna być orzeczona kara zamknięcia w ciężkiem więzieniu terminowa lub bezterminowa, czy to znaczy, że sędziemu nie wolno wymierzać więzienia zwykłego przewidzianego przez kodeks, tylko ciężkie? czy to znaczy, że sędzia ma nawet obowiązek zastosować ciężkie więzienie i to bezterminowe tam, gdzie kodeks przewiduje więzienie do roku, czy to znaczy, że kary w kodeksie karnym oznaczone ulegają definitywnej zmianie, że nie wolno ich wymierzać, lecz że kara winna być ciężkiem więzieniem i t. d. czy też przepis ten oznacza możność sędziego podnoszenia typu i wymiaru kary. Wyrażenie »winna« wskazywałoby na obowiązek sędziego.

Dalszy ustęp tego artykułu jest jeszcze dziwniejszy: *może być jednak wyrzeczona w powyższych wypadkach kara śmierci, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.* Wobec zwrotu »może być jednak« widzimy, że mamy tu niewątpliwie do czynienia z fakultatywną władzą sądu stosowania kary śmierci, władzą zawisłą od czego? od nieokreślonych bliżej »wyjątkowych warunków« danego wypadku. Sąd może zatem stosować karę śmierci przy zabójstwie (art. 453—456) przy ciężkiem uszkodzeniu ciała (art. 467, 472), uszkodzeniu budynków i t. p. (art. 555), podpaleniu, zniszczeniu cudzej własności przez wybuch lub zatopienie (art. 562—564), kradzieży (584), rozboju (589) i wymuszeniu (590).

---

[1]) Art. 30. brzmi: »Skazanie na karę ciężkiego więzienia, albo więzienia na czas od roku 1 i mies. 6. (d. p.) do lat 6, lub też więzienia, połączonego z pozbawieniem praw stanu (art. 27.) pociąga za sobą utratę... (tekst według wydania Mogilnickiego-Rappaporta).

Ażeby zrozumieć doniosłość postanowień art. 15. p. p. wystarczy przeprowadzić zastosowanie tegoż na przykładzie art. 562, który dotyczy uszkodzenia cudzej własności nawet ruchomej — przez ogień. Art. 562 zna trzy ustawowe wymiary kary: więzienie (do roku por. art. 20. k. k.) więzienie do lat sześciu (art. 3. przep. przech. zamiast domu poprawy) i więzienie ciężkie do lat ośmiu. Po myśli art. 15. winna być zastosowana conajmniej kara ciężkiego więzienia terminowego, a więc do lat piętnastu (por. art. 3. II. przep. przech.), a może być orzeczona kara ciężkiego więzienia bezterminowego względnie kara śmierci. W art. 562 k. k. widzimy stopniowanie kary określone ściśle, zawisłe od stanu faktycznego, art. 15. nie daje żadnych wskazań dla sądu prócz tego, że zawsze za podstawę brać należy karę ciężkiego więzienia do lat piętnastu a wyjątkowo może być kara jeszcze surowsza. Wobec tego okoliczności faktyczne w art. 562 nie mają dla sądu wyrokującego innego znaczenia, jak tylko przykładowego wyliczenia okoliczności obciążających, skutkiem czego tekst art. 562 traci swoje znaczenie istotne. Karę śmierci rozszerzono w ten sposób w zastosowaniu do zbrodni drugorzędnych (ciężkie uszkodzenie ciała, kradzież i t. p.) a okoliczności, od których zależy stosowanie tego, gdzieindziej zarzuconego, środka karnego nie są wcale podane. Zdawać by się mogło, że te przepisy przechodnie znikną razem z okupacją niemiecką. Tak nie jest, gdyż dekret z 18. stycznia b. r. poz. 107 powtarza wspomniany przepis w pełnem brzmieniu, uzupełniając jeszcze listę zbrodni dwoma artykułami 99. (zamach na Naczelnika Państwa) i 100. (zdrada główna).

Powstaje pytanie, dlaczego przepisy tak doniosłe ukrywają się pod nazwą przechodnich, dlaczego nie wstawiono ich do ustawy samej, która zresztą jest także tylko »tymczasowo« obowiązującą.

Oryginalny sposób wymiaru kary przepisuje dla sądu dekret poz. 36. (o opiece nad zabytkami) art. 34.: *winni przekroczenia przepisów ustawy niniejszej ulegną w drodze sądowej karze do trzech miesięcy aresztu oraz w razie zniszczenia zabytku lub zmniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia grzywnie, równającej się wartości zniszczonego przedmiotu lub zmniejszenia jego wartości wskutek uszkodzenia.* Powszechnie przyjętą w nowożytnem prawie karnem zasadą jest, że każdy środek karny, a więc także i karę pieniężną wymierza się przedewszystkiem w stosunku do winy subjektywnej, a nie w miarę szkody objektywnej, która tylko częściowo może mieć wpływ na wymiar kary (i to głównie w ustawodastwach niższego typu por. t. zw. objektywne warunki wyższej karygodności). Nigdzie zaś wymiar kary pieniężnej nie odpowiada ściśle szkodzie materjalnej, przez sprawcę wyrządzonej. Takie ujęcie kwestji mieszające sprawę odszkodowania ze sprawą wymiaru kary, jest cofnięciem się do poziomu dawnej głowszczyzny, czy nawiązki płaconej (według taryfy) poszkodowanemu. Zwrócić należy uwagę, że w tych warunkach grzywna pojęta wyraźnie jako środek karny nie ma oznaczonego maximum, może zatem sięgać miljonów (w razie nieściągalności grzywny wyżej dwu tysięcy Mk. wstępuje w jej miejsce po myśli art. 59. k. k. areszt od sześciu miesięcy do jednego roku).

II. Obecnie obowiązujący kodeks karny jest, jak już zaznaczono, ustawą rosyjską z roku 1903, w której tzw. przepisy przechodnie poczyniły pewne zmiany, między innemi uchyliły postanowienia artykułów 99—119. (zdrada główna, obraza majestatu, zdrada państwa). Oczywiście pierwszym krokiem nowopowstającego państwa musiało być przywrócenie przepisów co do zdrady głównej i zdrady kraju, (kwestja obrazy majestatu itp. nie jest aktualną). Rząd polski przystąpił do wprowadzenia uchylonych przepisów dopiero w styczniu 1919 i to na dwie raty. Dekret poz. 81. przywraca moc obowiązującą przepisów art. 108—119, dekret poz. 107. moc obowiązującą art. 99—102. Forma ogłoszenia tych dla Polski nowych przepisów następuje różnorodnie: art. 99—102. ogłoszono w pełnem brzmieniu polskiem; art. 108—119. nie ogłoszono wcale, ograniczono się do stwierdzenia, że natychmiast zyskują moc obowiązującą i że w tekście rosyjskim zjawiające się wyrazy: Rosja, rosyjski, zastąpić należy wyrazami: Polska, polski. Wielce wątpliwą jest rzeczą, czy komunikat tego rodzaju uważać można za ogłoszenie noweli do ustawy karnej (za nic innego bowiem nie może być uważane ogłoszenie przepisów w nowem państwie dotychczas nieobowiązujących). Państwo polskie miało dotychczas kodeks karny we formie ustalonej przepisami przechodniemi z roku 1917, a więc z opuszczeniem art. 108—119. Odwoływać się do owych artykułów dotychczas nieobowiązujących nie można, lecz należało je w odpowiednio przerobionem brzmieniu jako nowy przepis karny ogłosić.

Uwaga ta odnosi się także do postanowienia art. 3. dekretu poz. 81., mocą którego wchodzą w życie rozmaite inne przepisy kodeksu rosyjskiego podane tylko cyfrowo, często nawet

i fragmenty np. część IV. art. 644., część IV. art. 645. itp. Ponieważ w tych wprowadzonych w życie przepisach mieszczą się postanowienia odnoszące się do artykułów nieobowiązujących, np. w art. 11. znajduje się zmianka o art. 103. (Obraza majestatu), dekret uznał za stosowne sprawę tę załatwić krótko przez zwrot: *w odniesieniu do tych przepisów kodeksu karnego, które mają moc obowiązującą.* Gdyby ustawy ogłaszało się tylko dla specjalistów, to ta forma ogłoszenia mogła by być wystarczającą. Ustawę ogłasza się jednak dla całej ludności, której, jak wiadomo, nie wolno zasłaniać się nieznajomością ustawy. Dla ludności ta forma promulgacji ustawy ma znaczenie więcej, niż wątpliwe.

III. Z ustaw dodatkowych, które podają nowe stany faktyczne, na uwagę zasługuje szczególnie dekret o lichwie wojennej poz. 50., którego art. 1. opiewa: *kto celem sztucznego podnoszenia cen na przedmioty pierwszej potrzeby... gromadzić będzie te przedmioty lub je ukrywać, niszczyć albo ograniczać ich wyrób i handel albo przedsiębierze inne nieuczciwe czynności w tymże celu, ulegnie karze...*

Uderzającem jest, że na równi z gromadzeniem wspomnianych przedmiotów traktuje ustawa wszelkie inne nieuczciwe czynności w tym celu; pomijając etyczną kwalifikację owych czynności jako nieuczciwych (choć nie wszystko, co etyce się sprzeciwia, jest karygodnem), zwrócić należy uwagę na okoliczność, że wspomniane czynności należą do kategorji tzw. przygotowawczych, które w regule nie są karygodnemi, w szczególności stosownie do art. 49. k. k. z roku 1903 karygodność rozpoczyna się dopiero przy usiłowaniu a usiłowanie określa kodeks jako początek dokonania; kiedy zaś kodeks czynności przygotowawcze karać chce, zna dla nich jako dla *delictum sui generis* osobny wymiar kary (por. art. 457, 511, 564, 630). Dekret poz. 50. chce czynności przygotowawcze karać na równi z dokonaniem. Pomijając zasadnicze co do tego wątpliwości zwrócić należy uwagę na fakt, że w takim razie ujęcie jest wadliwem co do techniki kodyfikacyjnej: definicja całego art. 1. powinna była zaczynać się od wyrazów: »kto cokolwiek przedsiębierze celem sztucznego podniesienia cen na przedmioty... itp.«

Pod względem jurydycznym interesującym jest przepis o tak zwanej konfiskacie: *zgromadzone lub ukryte w celach spekulacyjnych artykuły bez względu na to, czyją stanowią własność, ulegną konfiskacie, która może nastąpić już w toku dochodzenia lub śledztwa, jeżli ze względu na obawę zepsucia albo inne okoliczności sprawy przechowanie ich do czasu wydania wyroku sądowego okaże się niepożądanem. Skonfiskowane w ten sposób artykuły sprzedane będą niezwłocznie ludności.* Z przepisu tego wynika: *a)* przedmioty znalezione mogą uledz przytrzymaniu; *b)* mogą to być przedmioty, stanowiące notorycznie własność osoby, przeciw której nie prowadzi się postępowania karnego; *c)* w razie obawy zepsucia lub zachodzących innych okoliczności można je sprzedać już w czasie postępowania wstępnego. Pomijamy dziwne postanowienie, że z własnością osoby niewinnej postępuje się tak, jak z własnością obwinionego[1]), pomijamy elastyczne pojęcie »inne okoliczności«, zwracamy uwagę na technikę kodyfikacyjną: owe przedmioty w trakcie postępowania wstępnego nie mogą być przedmiotem konfiskaty, jak chce kodyfikator. Konfiskata (przepadek na rzecz Państwa), jako kara dodatkowa następuje dopiero po prawomocności wyroku i obejmuje albo towary same albo gotówkę ze sprzedaży ich (o ile przedtem nastąpiła) uzyskaną. Konfiskatę określa w tym kierunku także art. 36. k. k. z r. 1903 (por. liczne przykłady art. 199., 215., 217., 223., 225., sq. 246. sq. itp. Ten sam kodeks zna także pojęcie odebrania (np. art. 317., 627., 629., 662.). Kodyfikator użył tutaj wyrażenia »konfiskaty« tak dobrze na określenie zajęcia towarów w ciągu postępowania wstępnego, jak i na określenie przepadku ich skutkiem prawomocnego wyroku. Z obecnego brzmienia wspomnianego artykułu wynikałoby, że przepadek jako kara nastąpić może już w postępowaniu wstępnem, na podstawie postanowienia sędziego śledczego, a z drugiej strony, że tak konfiskata, jak i zajęcie, ograniczone są tylko do przedmiotów, których przechowywanie aż do wyroku okazuje się niepożądane. Przepis ten powinien był brzmieć: »zgromadzone lub ukryte... artykuły... ulegną zajęciu[2]). O ileby

[1]) Nowe ustawodastwo polskie stosuje system konfiskaty przedmiotów stanowiących własność osoby niewinnej konsekwentnie, gdyż także dekret poz. 36. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury art. 34. ust. 2. stosuje tę zasadę: w razie potajemnego wywozu lub usiłowania wywozu z granic państwa. Nowożytne ustawodastwo postępowanie takie ogranicza tylko do przedmiotów dla ogółu niebezpiecznych (n. p. §. 7. austr. ust. dynamitowej, z roku 1885).

[2]) Procedura karna dla Królestwa Polskiego używa w takich wypadkach wyrażenia »sekwestracja« (por. art. 105. sq. 254, 258, 267, 357 sq.). Dekret prasowy poz. 186. w art. 27. używa zwrotu: »na pojedyncze druki może być nałożony areszt«. Wprowadzenie jednolitości w terminologji byłoby tutaj pożądanem.

przechowywanie ich aż do prawomocności wyroku okazało się niepożądanem, może nastąpić ich sprzedaż już w toku postępowania wstępnego Przepadek (art. 36. k. k.) artykułu lub kwoty uzyskanej z ich sprzedaży orzeka sąd wyrokiem«.

Dekret poz. 96. z 8. stycznia 1919 dp. Nr. 5. o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom odznacza się pod względem techniki kodyfikacyjnej następującemi właściwościami: Dekret podając cały szereg stanów faktycznych nazywa je bez względu na grożącą karę »przestępstwami« (art. 1., 4., 7., 9.) a zatem bez względu na to, czy grozi więzieniem, czy więzieniem od roku do trzech, ciężkiem więzieniem, zawsze zachodzi — »przestępstwo«. Na to zgodzić by się można wychodząc ze założenia, że ustawodawca miał na myśli ogólną kategorję: czyn karygodny, a specyfikować po myśli art. 3. k. k. nie chciał, ale w takim razie co znaczy art. 10.: *winni wymienionych przekroczeń sądzeni będą...* Skoro ustawodawca porzuca poprzednią platformę ogólną — »przestępstwa« i używa zwrotu »przekroczenia«, to znaczyć musi, że przechodzi od *genus* do *species*, wobec tego wszystkie czyny karygodne w art. 1 — 9 zawarte należą do kategorji przekroczeń. Nomenklatura ta pozostaje w sprzeczności ze systemem przyjętym przez kodeks z r. 1903 (art. 3.) gdyż przestępstwa zagrożone więzieniem nazywają się występkami, a zagrożone ciężkiem więzieniem zbrodniami. Ale ustawodawcy oczywiście i to wolno. Natomiast poważne są tej nowej terminologji następstwa w dziedzinie skutków zasądzenia i w dziedzinie proceduralnej. Podkreślić należy, że ustawa obowiązuje także w Galicji[1]), gdzie skutki zasądzenia układa się nie według rodzaju kary a według rodzaju przestępstwa (§§. 26. sq. 268. u. k.), tak więc czyn z art. 9. ust. 2. dekretu poz. 96. zagrożony ciężkiem więzieniem pociągnie za sobą w zaborze rosyjskim utratę praw stanu (art. 25.), w Galicji zaś jako »przekroczenie« nie pociągnie następstw z §. 26. sq. u. k. Podobnie ma się rzecz także z innemi »przekroczeniami«. Art. 10. wspomina, że winni owych przekroczeń sądzeni będą zgodnie z przepisami ustawy postępowania karnego. Ponieważ tego rodzaju uwag normalnie nie zamieszcza się w ustawach karnych, musi tkwić w tem postanowieniu myśl głębszą. Prawdopodobnie chodziło ustawodawcy o oznaczenie kompetencji. Co do zaboru rosyjskiego sprawa przedstawia się w sposób prosty, według art. 2. przepisów przechodnich wszelkie sprawy, niezastrzeżone sądom pokoju i nie zagrożone aresztem, należą do sądów okręgowych, przeto i te »przekroczenia« należeć będą do kompetencji sądów okręgowych. Inaczej w b. zaborze austrjackim: według art. VIII. ust. wprow. do pk. postępowanie co do przekroczeń, sądom do sądzenia przydzielonych, należy do sądów powiatowych. Podobnie w zaborze pruskim: według ust. niem. o organizacji sądów art. 27. l. 1. przekroczenia należą do kompetencji sądów najniższej kategorji, bo sądów ławniczych przy sądach powiatowych.

W dekrecie z 8. lutego 1919 poz. 209 o pracowniczych związkach zawodowych znajdujemy zajmujący art. 14: *w razie skierowania działalności związku do zadań stanowiących przestępstwo lub wykroczenie, sąd okręgowy, w komplecie karnym, może bądź nałożyć grzywny na winowajców, bądź zawiesić działalność związku na pewien przeciąg czasu, bądź rozwiązać związek.*

Przedewszystkiem uderza tutaj terminologia: »przestępstwo lub wykroczenie«. Co znaczy przestępstwo? Według przepisów przechodnich do kk. przestępstwo jest to pojęcie ogólne (por. art. 3. kk.), obejmujące każdy czyn karygodny. Jeżeliby zaś »przestępstwo« miało być identycznem z występkiem, to w takim razie co znaczy kara grzywny, skoro według art. 3. kk. występek charakteryzuje się tem, iż odpowiada mu kara więzienia względnie twierdzy, tam zaś gdzie ustawa grozi grzywną, zachodzi »wykroczenie«. Druga kwestja, to alternatywa postępowania albo przeciw indywidualnie oznaczonym sprawcom albo przeciw osobie zbiorowej (związkowi). Jeżeli weźmiemy pod uwagę odpowiedzialność indywidualną, to powstaje pytanie, co należy zrobić w takim razie, jeżeli związek skierował swą działalność na zbrodnię zdrady głównej, wszak według art. 101 (w brzmieniu dekretu poz. 107) winny przygotowania do zbrodni z art. 100 ulegnie zamknięciu

[1]) Z kwietniowego numeru czasopisma: »Przegląd Sądowy« (organ Związku Sędziów okręgu krakowskiego S. ap.) dowiadujemy się, że »dekret ten nie obowiązuje w b. zaborze austr. zob. reskrp. min. spr. z 28. lutego 1919. L. 2814/19 intymowany do L. Praes. 4957/19«.

Z zapatrywaniem, jakoby interpretację Ministerstwa Sprawiedliwości, podaną we formie pisma do Prezydjum Sądu, można uważać za »autentyczną«, zgodzić się nie można. Interpretacja autentyczna pochodzi od ustawodawcy i w ustawowej formie musi być ogłoszoną. Ministerstwo powinno było swe zapatrywanie ogłosić we formie dekretu w Dzienniku praw i przedłożyć Dekret sejmowi do zatwierdzenia. Tego nie uczyniło, wobec czego pozostaje dla prawnika tylko interpretacja logiczna, która prowadzi (por. wyżej str. 7) do przekonania, że ustawa ta w Galicji — obowiązuje.

w ciężkiem więzieniu do lat 10, a członkowie związku robotniczego mają w takim razie ulegać tylko karze grzywny? Na pytanie to, według zasady *lex specialis derogat generali*, odpowiedzieć należy twierdząco, wszak nie ma tutaj nawet zwykłej klauzuli salwatoryjnej: »o ile czyn nie jest zagrożony surowszemi karami«. Inny przykład: co należy począć, jeżeli związek robotniczy przygotowuje strejk karygodny, po myśli art. 367 zagrożony więzieniem, względnie przeprowadza agitację podpadającą pod pojęcie podżegania do strejku (art. 368, kara: więzienie do lat sześciu)? Czy także i tutaj agitatorowie powołać się mogą na dekret poz. 209, wobec czego uledz mają tylko karze grzywny? Z powyżej podanych powodów odpowiedzieć należy także i tutaj twierdząco. Ustawa nie podaje jednak, jak wysokie mają być owe grzywny, na które »winowajcy« mają być skazani, — wbrew zasadzie *nulla poena sine lege* [1]).

Jeżeli weźmiemy pod uwagę odpowiedzialność osoby zbiorowej, to zauważyć wypada: odpowiedzialność osoby prawniczej, jako konstrukcja, nie jest wadliwą, zna ją prawo szwajcarskie i anglo-amerykańskie. Inna rzecz, jej przeprowadzenie praktyczne. Sprawą tą zająć się ma stosownie do postanowienia dekretu — komplet karny sądu okręgowego (jeden sędzia i dwu ławników por. art. 6 przep. tymcz. z 18. lipca 1917), sprawę ma załatwić oczywiście wyrokiem, tymczasem według procedury karnej (art. 788 l. 3) wyrok skazujący skierowanym być może tylko przeciw osobie fizycznej.

W dekrecie o obowiązku szkolnym z 7. lutego 1919 poz. 147 napotykamy na dział X.: o karach za niedopełnienie obowiązku szkolnego. Ze zestawienia art. 40, normującego odpowiedzialność karną osób wyliczonych wyczerpująco (ojca, matki lub opiekuna) z art. 41 i 42, które rzeczoną odpowiedzialność przesuwają na każdego: »*kto ukrywa...*« wynika jaskrawa sprzeczność. Konstrukcja art. 40 operuje szeroką odpowiedzialnością (opartą na presumpcji winy po stronie wymienionych tam osób), a art. 41 i 42 zacieśniają ramy odpowiedzialności (owego każdego) przez użycie zwrotu: »*kto ukrywa dziecko... lub usiłuje przez wybiegi uwolnić od uczęszczania*«. Podobną sprzeczność, a przynajmniej niejasność wykazują przepisy w art. 26 i 42, według art. 26 grożą rodzicom środki przymusowe dopiero w razie powtórzenia się nieobecności dziecka w szkole, natomiast art. 42 wspomina o karze dwu dni aresztu itp., którą stosować należy »*każdorazowo*«.

W dekrecie w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie z 7. lutego 1919 poz. 184 znajdujemy art. 20: »*winni... ulegną karze przewidzianej w kodeksie karnym*«. Wyłania się pytanie, wedle jakiego kodeksu karnego stosowaną ma być kara na winnych przekroczenia po myśli art. 20. Dekret poz. 184 wobec braku klauzuli ograniczającej jego miejscowy zakres działania na obszary b. zaboru rosyjskiego obowiązuje na wszystkich ziemiach należących do Państwa Polskiego. W tych warunkach odwołanie się ogólnikowe do kodeksu karnego jest niewystarczającem, bo wprawdzie kodeks rosyjski z roku 1903 zawiera odpowiednie przepisy w art. 206 i 207, to jednak kodeks karny obowiązujący w b. zaborze austrjackim zawiera w §. 393 tylko ogólną definicję przestępstwa, a co do kary odsyła właśnie do — »specjalnych przepisów«. Takim specjalnym przepisem miałby być dekret poz. 184, który znów ze swojej strony odsyła do kodeksu karnego!

W dekretach poz. 128 (w przedmiocie poboru jednorazowej państwowej daniny od nieruchomości i majątku w kapitale art. 19), poz. 135 (w przedmiocie podatku majątkowego art. 39), poz. 136 (w przedmiocie wprowadzenia podatku od zysków wojennych art. 47) napotykamy na wyrażenia powtarzające się systematycznie: »*świadomie i w zamiarze*«, przy czem od zaistnienia obu powyższych kryterjów winy lub też jednego z nich (n. p. świadomie, lecz bez zamiaru uchylenia się od świadczenia podatkowego, składa nieprawdziwe zeznania) zależy wymiar kary. Nadawanie pojęciu »świadomości« bytu odrębnego obok zamiaru przestępnego stwarza nowy typ winy, niezgodny z przyjętemi dotychczas zasadami nauki prawa karnego [2]).

Konstrukcja ta znaną jest austr. ustawie o bezpośrednich podatkach osobistych z 25. października 1896 nr. 220, ale po pierwsze stworzyła trudności w praktyce: według literatury (Sie-

---

[1]) Grzywna co do wysokości swej nieoznaczona nie jest niczem niezwykłem w nowem ustawodawstwie polskiem por. dekret poz. 36, art. 34.

[2]) Podobnie chroma ustawodastwo polskie w dziedzinie konstrukcji winy w dekrecie poz. 36, w którym mowa jest o niszczeniu, zaniedbaniu itp. w stosunku do przedmiotów sztuki i zabytków, a nie podkreśla się wcale czy karygodność zawisłą jest od złego zamiaru, czy też wystarczy wina nieumyślna. Kara w art. 34 jest jedna tylko.

benschein-Lichtenstern) można tu tylko skonstruować »błąd co do prawa« (!), powtóre ustawa austrjacka traktuje przypadek ten jako przekroczenie porządkowe, bo karze grzywną do 100 koron! a nie jak ustawa polska do 10.000 mk. wzgl. 15.000 kor.!

Dekrety w sprawach drukowych poz. 146 (o zakładach drukarskich i składach druków) i poz. 186 (w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych) pozostają w ścisłej ze sobą łączności, pierwszy dotyczyć ma przemysłu drukarskiego wogóle, drugi specjalnie prasy perjodycznej. Pierwszy jest w znacznej mierze reminiscencją ustawodastwa rosyjskiego, obowiązującego dotychczas w tej dziedzinie, drugi kompilacją nowożytnych postulatów i haseł. Pod względem formalnym interesującem jest zamieszczenie w dekrecie poz. 146 klauzuli derogacyjnej (art. 11) co do sprzecznych z nim ustaw i rozporządzeń, a opuszczenie takiej klauzuli w dekrecie poz. 186. Formuła o uchyleniu »sprzecznych« przepisów jest wadliwą, gdyż ustawodawca ma obowiązek wyraźnego oświadczenia, czy uchyla wszystkie istniejące w danej dziedzinie przepisy, czy też niektóre tylko, a te znowu winien wyraźnie wymienić. Nie wolno zaś otwierać swobodnej dyskusji w praktyce na temat, co jest »sprzecznem« z nową ustawą, a tem samem uchylonem.

Odnośnie do pierwszego dekretu (poz. 146) dopuszczalną jest interpretacja, że klauzula derogacyjna mówiąc o uchyleniu sprzecznych z jego treścią ustaw i rozporządzeń odnosi się do wszystkich przepisów kodeksu rosyjskiego część 15, które nie zostały wyraźnie przejęte (jak art. 292, 296 i 300 kk.) przez rzeczony dekret. Jak jednak interpretację tę pogodzić z przepisem art. 1 dekretu poz. 186 stanowiącego, że wolność prasy (promulgowana na samym wstępie) podlega ograniczeniom, które są *»przewidziane w kodeksie karnym lub określone w ustawach«?* Powstaje pytanie dalsze, jakie ustawy miał autor dekretu na myśli, czy dotychczas obowiązujące ustawy rosyjskie? w tym przypadku zasada art. 1. głosząca *»wolność prasy«* byłaby czczym frazesem pozbawionym wszelkiej treści.

Fatalną w skutkach może być zastosowana w dekrecie poz. 186, art. 34 technika przy wymiarze kar. Użyto tam zwrotu: *»po art. 294 kod. kar. wprowadza się art. 294 a treści następującej«*, zwrot ten uprawnia do logicznej konkluzji, że art. 294 pozostaje w mocy, a zatem przepis, który normuje odpowiedzialność karną w razie »puszczenia w obieg wydawnictwa ze świadomie fałszywem zaznaczeniem o pozwoleniu cenzury«, co pozostaje w rażącej sprzeczności z art. 1: prasa jest wolna. To samo odnosi się do art. 299, po którym został wprowadzony (por. art. 34 dekretu poz. 186) – art. 299 *a)*, jak również i artykuł 293 uzupełniony przez art. 293 *a)*. Oba te artykuły (299 i 293) wspominają o cenzurze. Niewiadomo dlaczego ustawodawca zachował przepisaną ostrożność w stosunku do art. 303 kk. i wyraźnie uchylił ustęp I. i III. tegoż artykułu, które traktują o koncesji i cenzurze, zaniedbał zaś uczynić to samo w stosunku do postanowień artykułu 293, 294, 299 kodeksu karnego rosyjskiego, których moc obowiązującą uznał, skoro każe wstawiać po nich a nie w ich miejsce nowe artykuły 293 *a)*, 294 *a)*, i 299 *a)*.

W art. 23. dekretu poz. 186. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych nie ogranicza ustawa rozmiarów skargi, którą może wnieść skarżący o zniesławienie a którą wolno mu po wniesieniu do sądu ogłosić w czasopiśmie winnem zniesławienia. Ogłoszenie takie faktycznie nie jest niczem innem jak sprostowaniem, ta tylko zachodzi różnica, że kiedy przy sprostowaniu właściwem [art. 22] nie wolno przekroczyć *alterum tantum* wiadomości inkryminowanej, to przy ogłoszeniu skargi ograniczenia takiego nie ma. Możliwem jest zatem, że ktoś dotknięty wzmianką dziennikarską, wniesie do sądu skargę o zniesławienie, zażąda wydrukowania w danym piśmie perjodycznym wielkiego oświadczenia, choćby bez podkładu rzeczowego a po ogłoszeniu skargi, skargę cofnie.

W dekrecie poz. 86. (o ochronie lasów) znajdujemy artykuł 9: *wszelkie wykroczenia przeciw obowiązującym obecnie ustawom i rozporządzeniom, zarówno przez właścicieli jak i osoby trzecie dokonane, ścigane będą według całej surowości prawa.*

Przepis ten jest zbędny, o ile chodzi o czyny karygodne, przewidziane w ustawie karnej, o ile zaś chodzi o sankcję karną dla przepisów innych ustaw i samego dekretu poz. 86, to klauzula taka nie określająca ani czynu karygodnego, ani sankcji karnej, ani władzy, która ma karać (sądowa czy administracyjna) sprzeciwia się kardynalnym zasadom prawa karnego.

Błędy terminologiczne.

Obok szeregu nieścisłości w ujęciu pewnych pojęć, obok używania rozmaitych wyrażeń na oznaczenie tego samego pojęcia, co podniesiono już wyżej (str. 9, 12, 15, 16, 17, itd.), napotykamy jeszcze na kilka innych rażących błędów:

1. Pojęcie »skarbu państwa« zjawia się w dekrecie poz. 162. (o wywłaszczeniu) art. 20. i w dekrecie poz. 181. (o prokuratorji generalnej) pod nazwą swą właściwą, natomiast w dekrecie Nr. 36 (o opiece nad zabytkami sztuki i kultury art. 32) zjawia się nazwa inna: skarb publiczny. Z treści danego przepisu wyciągnąć należy wniosek, że chodzi tu także o skarb państwa (fiskusa, jako prywatno-prawny podmiot praw państwa), użyto jednak zwrotu prowadzącego do łatwej pomyłki i do pomieszania z pojęciem »dobra publicznego«.

2. W dekrecie o patentach na wynalazki poz. 137, czytamy w art. 24: *po śmierci właściciela patentu prawo do patentu przechodzi na rzecz spadkobierców podług ogólnych przepisów o dziedziczeniu, bądź z testamentu, bądź z samego prawa.* Przepis ten przedstawia się jako błędny terminologicznie, gdyż utożsamia dziedziczenie z wszelkiem przejściem praw majątkowych na wypadek śmierci i wyklucza przeniesienie własności patentu w drodze sukcesji singularnej t. j. zapisu, czego ustawodawca pewnie nie chciał. Ponadto wymieniając formy dziedziczenia z testamentu i z samego prawa (a więc *ab intestato)* wyklucza trzecią formę t. j. dziedziczenie z umowy, znane prawu austrjackiemu (§ 602) i niemieckiemu (§ 2278). Nadmienić należy, że dekret poz. 137 obowiązuje we wszystkich trzech b. zaborach!

3. W dekrecie poz. 186 (w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych) wprowadza ustawodawca w art. 9. sq. termin »czasopismo« zamiast ustalonego w całym szeregu ustaw prasowych terminu »pismo perjodyczne«. Przyczyną do tej terminologji nie jest chęć oczyszczania języka z obcych naleciałości, skoro równocześnie w art. 9. dekretu poz. 146. normującym warunki kolportażu czytamy: *postanowienia te nie odnoszą się do sprzedaży na ulicach i placach dzienników i pism perjodycznych.* Ten znowu przepis wadliwym jest, gdyż przeciwstawia pojęcie dziennika pojęciu pisma peryodycznego, podczas gdy każdy dziennik jest z natury rzeczy pismem perjodycznem.

4. W dekrecie o ochronie zabytków (poz. 36) czytamy w artykule 27. że *rząd ma prawo użytkowania terenu.* Ponieważ »użytkowanie« oznacza specjalne prawo rzeczowe, tutaj zaś chodzi nie o pobór owoców, ale o użyciu terenu dla badań archeologicznych lub robót konserwatorskich, należało użyć innego wyrażenia np. rząd może używać terenu do badań, albo też: może czasowo zająć teren dla celów badań archeologicznych i t. p.

Wyrażenie »czasowe zajęcie« jest nawet z tego względu właściwszem, ponieważ jest to wyrażenie techniczne (por. dekret o wywłaszczeniu poz. 162 art. 1).

5. Dekret z 7. lutego 1919 poz. 183. o najwyższej Izbie kontroli Państwa w art. 1. używa zwrotu: *Najwyższa Izba kontroli Państwa jest władzą podległą bezpośrednio Naczelnikowi Państwa, samodzielną i powołaną...* Trudno pomyśleć, by ustawodawcy chodziło o zaznaczenie, iż Najwyższa Izba kontroli nie jest władzą ograniczoną w swem działaniu w rodzaju Expozytury jakiegoś Urzędu, prawdopodobnie chodziło o stwierdzenie niezależności od Ministerstw i równorzędności z niemi. Ten zamiar ustawodawcy nie uwydatnił się przez użycie przymiotnika »samodzielny«.

B. Przepisy prawne Tymczasowego Komitetu Rządzącego dla Galicyjskiego obszaru okręgu wyższego Sądu krajowego lwowskiego.

Komitet wydał pod datą 29. listopada 1918. rozporządzenie L. 2/pr„ że *wszelkie ustawy i rozporządzenia obowiązujące w Galicji jako części byłej monarchii austro-węgierskiej obowiązują i nadal do czasu, kiedy przez upoważnioną do tego władzę zostaną uchylone, zmienione lub ich wykonanie wstrzymane.*

Rozporządzenie to wypowiada zasadę zrozumiałą, bo zmiana uprawnionej władzy nie uchyla jeszcze obowiązujących ustaw, jako takie zatem jest zbędne. Ponadto jest nieścisłem,

bo nie można uznać wszystkich ustaw austrjackich za nadal obowiązujące, a mianowicie te ustawy, które mają za podstawę byt państwa austrjackiego albo monarchji austro-węgierskiej, nie mogą być więcej przedmiotem stosowania, utraciły zatem swoją moc, tak samo jak i przepisy prawne odnoszące się do panującego lub członków jego rodziny.

Zasada ta jest pod względem rzeczowym mylna, gdyż Galicja nie była częścią Monarchji a tylko jednym z Krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, których ogół wchodził w skład Monarchji. Stylizacja użyta przez T. K. R. wywołać może wątpliwość co do kwestji, czy chodzi tu o ustawy austrjackie, czy jakieś (nie istniejące) ustawy wspólne Austrji i Węgrom [Ustawy równobrzmiące w obu połowach Monarchji istniały osobno jako austrjackie, osobno jako węgierskie]. Stylizacja ta może doprowadzić także do wniosku, że tylko ustawy obowiązujące na całym obszarze Austrji utrzymuje się w mocy, nie zaś specyficzne ustawy Galicyjskie jak np. ustawa o opilstwie, naftowa i t. p.

Zamiast ogłaszania zasady powszechnie znanej należało zająć się kwestją formy publikacji ustaw na przyszłość. Z chwilą, gdy przestał istnieć dziennik praw państwa, w którym ogłaszano państwowe ustawy austrjackie, obowiązujące także w Galicji, należało stworzyć osobny organ dla ogłaszania ustaw albo też należało wydać ustawę co do formy ich ogłaszania. Brak takiej ustawy nasuwa wątpliwości, czy wydane przez T. K. R. rozporządzenia można uważać za ogłoszone należycie, a tem samem za obowiązujące, co tembardziej należy podnieść, skoro niektóre rozporządzenia T. K. R. obowiązują od chwili ogłoszenia a nie zawierają żadnej wzmianki o formie tego ogłoszenia. Skutkiem postanowienia T. K. R., że ustawy austrjackie utrzymuje się w mocy, obowiązuje także postanowienie kodeksu cywilnego austrjackiego (§. 2. i 3.), według którego moc obowiązująca ustawy zależną jest od jej należytej publikacji. Sprawą publikacji zajęła się ustawa austrjacka z 10. czerwca 1869. Nr. 113. d. u. p., według której publikacja ustawy następuje przez zamieszczenie jej w dzienniku ustaw państwa dla krajów reprezentowanych w Radzie państwa, o ile norma dana należy do zakresu prawodawczego Rady Państwa; co do norm prawnych należących do zakresu prawodawczego Sejmu krajowego Galicyjskiego ustawa krajowa z 10. czerwca 1866. L. 13. d. u. i rozp. kraj. przepisuje, że ustawy krajowe winny być obwieszczane przez zamieszczanie ich w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych. Wskutek rozpadnięcia się Monarchji austro-węgierskiej przestał istnieć dla b. zaboru austrjackiego organ publikacji ustaw i rozporządzeń, przewidziany w wymienionych wyżej ustawach z roku 1869. i 1866., powstała zatem luka, której wypełnienie było pierwszem zadaniem T. K. R. (podobnie zresztą jak i Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Komisji rządzącej). Tymczasem T. K. R. wydał szereg norm prawnych, głęboko sięgających w dziedzinę prawodastwa cywilnego i karnego np. rozp. o moratorjum z 24. grudnia 1918., o wstrzymaniu przedawnienia niektórych roszczeń z 17. stycznia 1919., o likwidowaniu należytości adwokackich z 21. stycznia 1919. i t. d. Publikacja tych rozporządzeń przez zamieszczenie ich wyłącznie w części urzędowej »Gazety Lwowskiej« nie jest dotąd uświęcona żadnym przepisem prawodawcy.

Według art. 7. ust. zasad. austr. z 21. grudnia 1867. L. 144. d. u. p., obowiązującego jeszcze w b. zaborze austrjackim, rozstrząsanie ważności rozporządzeń przysługuje sądom w prawidłowym toku instancji, zachodzi zatem bardzo uzasadniona obawa, że sądy z tego prawa będą korzystały a tem samem zakwestjonowaną być może moc obowiązująca tych rozporządzeń ze szkodą dla bezpieczeństwa prawnego ludności.

Nietylko jednak z tego powodu powstaje wątpliwość, czy rozporządzenia T. K. R. mają moc obowiązującą; oto według obowiązujących jeszcze ustaw austrjackich można ustawę znieść lub uchylić tylko za pomocą ustawy, a nie za pomocą rozporządzenia. T. K. R. nie wydał jednak ustaw, lecz tylko same rozporządzenia. Wobec tego rozporządzenia T. K. R. nie mogły uchylić ustaw obowiązujących, za które uważać należy rozp. ces. o odszkodowaniu z powodu czynów zdradzieckich w czasie wojny popełnionych, o utracie adwokatury z powodu opuszczenia obszaru monarchji austro-węgierskiej, nie mogły też uchylić przepisów o likwidowaniu kosztów adwokackich, nie mogły zmienić przepisów o przedawnieniu niektórych pretensyi.

II. Pod względem techniki kodyfikacyjnej podnieść należy następujące wady rozporządzeń T. K. R.:

Trzy rozporządzenia postanawiają, że wprowadza się w życie ustawy uchwalone w roku 1913. i 1914. przez Sejm krajowy. Przedewszystkiem wadliwą jest stylizacja, bo Sejm nie mógł uchwalić ustawy, mógł był powziąć tylko uchwałę, ustawa zaś dochodziła do skutku dopiero

w razie udzielenia uchwale sankcji cesarskiej i ogłoszenia jej w przepisany sposób. Jeżeli T. K. R. chciał uchwałom sejmowym nadać moc ustawy, to mógł był to uczynić przez udzielenie sankcji, do czego miał prawo, skoro objął nietylko władzę wykonawczą, ale także ustawodawczą.

Wspomniane ustawy ogłoszono we formie dodatku do rozporządzenia T. K. R., wobec czego powstaje wątpliwość, czy obowiązują one »jako ustawy« przez Sejm uchwalone, czy też jako treść rozporządzenia T. K. R. Jedna z »Ustaw« wprowadza na rzecz Gminy M. Lwowa dodatek państwowy do należytości od przeniesienia nieruchomości, należytość ta była w chwili powzięcia uchwały przez Sejm niższą od tej, która obowiązuje w chwili wydania rozporządzenia T. K. R. wobec tego zachodzi pytanie, czy należy uważać »ustawę« jako sejmową, a w takim razie dodatek gminny ma być wymierzany od należytości opłacanej w roku 1914., czy też jako integralną część rozporządzenia T. K. R., a w takim razie należałoby uiszczać dodatek gminny od należytości wymierzanej na podstawie ustawy z r. 1916.

Rozporządzenia T. K. R., któremi uchylono przepisy o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynami zdradzieckimi w czasie wojny, i o utracie adwokatury postanawiają, że działają wstecz, o ile na podstawie uchylonych rozporządzeń cesarskich wydano zarządzenia. Trudno domyśleć się, co należy rozumieć przez »zarządzenia«, w szczególności czy odnosi się to także do wydanych już wyroków zasądzających na zapłacenie odszkodowania, czy wdrożona już celem ściągnięcia egzekucja ma być zastanowiona, wątpliwem jest czy adwokaturę utraconą odzyskuje się ipso facto, czy też dopiero na podstawie wniosku postawionego przez interesowanego.

Najwadliwszem pod względem kodyfikacyjnym jest rozporządzenie T. K. R. w sprawie lichwy robocizny. Poddaje ono karze przekroczenie taryfy maksymalnej za usługi ustanowionej, zapomina jednak, że taryfa taka istnieje w nielicznych tylko wypadkach, w których zresztą wprowadzono już sankcję karną, wobec czego ustawa blankietowa jest zbędną. Ustawa wprowadza też sądy ławnicze dla osądzenia przekroczeń, nie zawiera jednak przepisu, kto ma sądzić przekroczenie taryfy maksymalnej tam, gdzie nie utworzono jeszcze sądów ławniczych, przewiduje mianowicie sądownictwo karno-administracyjne tylko w tych przypadkach, w których idzie o przekroczenie przepisów zawartych w ustawach o lichwie towarowej.

Zbytnia rozwlekłość spowodowała wadliwą stylizację w rozp. o ochronie lokatorów. Rozporządzenie austrjackie stanowi w §. 2. b, że za przedmiot podnajmu wolno wymówić taki czynsz, jaki opłaca główny najemca, z czego wnosić należy, że w razie podnajmu części przedmiotu najmu wolno się umówić tylko o stosunkową część czynszu najmu. Natomiast rozp. T. K. R. umieściło w tej kwestji osobne zdanie, ustawodawca zapomniał jednak, że w zdaniu poprzedniem idzie o podnajem jakiegokolwiek przedmiotu najmu i wspomina aż dwa razy, jedynie o podnajmie mieszkania, tak jak gdyby jego postanowienie nie miało dotyczyć podnajemców lokali. Według rozporządzenia T. K. R. w razie podnajmu części mieszkania może czynsz podnajmu wynosić tylko *taką część czynszu najmu wraz z należytościami ubocznemi przez głównego najemcę opłacanego, jaka odpowiada stosunkowi wartości najmu podnajętej części do reszty mieszkania.* Zasada ta prowadzi do nieprawdopodobnych konsekwencji: jeżeli wartość całego mieszkania wynosi 1200 K. a wartość części podnajętej 400 K., to najemca główny może żądać od podnajemcy najwyżej x:1200=400:800 czyli 600 K., zatrzymuje więc resztę pomieszkania przedstawiającą wartość 800 K. za 600 K. Kodyfikator chciał prawdopodobnie wypowiedzieć myśl zupełnie inną a mianowicie, że czynsz podnajmu ma wynosić taką część czynszu najmu, która odpowiada stosunkowi wartości części podnajętej do wartości całego mieszkania.

Według rozp. T. K. R. wypowiedzenie najmu jest dozwolone, jeżeli wynajmujący potrzebuje koniecznie dla siebie przedmiotu najmu. Na podstawie rozporządzeń austrjackich było wątpliwem, czy pod pojęcie to podciągnąć można potrzebę przedmiotu najmu dla krewnych lub powinowatych, kwestję tę załatwiło trzecie rozporządzenie austrjackie, przepisując, że zasada obejmuje także zapotrzebowanie przedmiotu najmu dla krewnych lub powinowanych w linji prostej. Rozporządzenie T. K. R. chciało przepis ten uchylić, zamiast wypowiedzieć to jednak wyraźnie obrało inną drogę a mianowicie wypuściło tylko słowa umieszczone w trzeciem rozporządzeniu austrjackim, czego wynikiem jest, że pozostała dawna wątpliwość, jak należy interpretować pojęcie koniecznej potrzeby przedmiotu najmu dla wynajmującego.

W rozporządzeniach T. K. R. znajdujemy błędy terminologiczne i stylistyczne i tak w rozporządzeniu o wstrzymaniu przedawnienia wspomina napis *o przedłużeniu pierwszeństwa zaspokojenia dla odsetek w postępowaniu sprzedażnem rzeczy ruchomych,* jest to całkiem nie-

właściwe wyrażenie, gdyż pierwszeństwa nie można przedłużyć, lecz tylko rozszerzyć, tego też dokonuje samo rozporządzenie przyznając pod pewnymi warunkami odsetkom zalegającym więcej niż trzy lata pierwszeństwo równe z kapitałem.

Błąd stylistyczny mieści się w rozporządzeniu o zwalczaniu lichwy robocizny (§. 1.): *kto za samoistne usługi, za roboty wykonane przez przedsiębiorców lub rzemieślników żąda wynagrodzenia wyższego... kto sobie albo komu innemu każe takie wynagrodzenie płacić lub przyrzec karany będzie...* z czego wynika, że karze podlegać ma tylko trzecia osoba, która za roboty przedsiębiorcy lub rzemieślników żąda wysokiego wynagrodzenia a nie sam przedsiębiorca lub rzemieślnik. Wyrażenie »każe« jest nieścisłem tłumaczeniem niemieckiego »lassen«.

Rozporządzenia T. K. R. nie zawierają żadnego przepisu co do procesów będących w toku, powinno to było nastąpić zwłaszcza tam, gdzie rozporządzeniu (n. p. o odszkodowaniu z powodu czynów zdradzieckich) nadano moc wsteczną. Wątpliwem jest wobec tego, czy liczne procesy o odszkodowanie będące już w toku, mają być umorzone i w jakiej formie ma to nastąpić, z tych samych powodów wątpliwem jest, co stać się ma z postępowaniem likwidacyjnem z powodu kosztów adwokackich, tudzież jaki wpływ na późniejsze postępowanie procesowe o zapłatę ma nieprawomocna jeszcze uchwała ustalająca koszta. Rozporządzenie o ochronie lokatorów, zawierające przepisy natury publiczno-prawnej nie rozstrzyga, jaki wpływ ma przepis nowy na postępowanie będące już w toku, jeżeli wypowiedzenia dokonano na podstawie przepisów dawniejszych. [N. p. w razie wypowiedzenia najmu ze względu na potrzebę przedmiotu najmu dla krewnego, lub powinowatego]. Wątpliwem staje się wobec tego, czy ma być chronione prawo nabyte (na podstawie 3. rozp. austrjackiego), czy też nie.

Największym błędem rozporządzeń T. K. R. jest, że wydano je z wyjątkiem moratorjum tylko dla Galicji wschodniej. Wskutek tego powstała różnolitość prawa w poszczególnych częściach kraju, objawiająca się n. p. w sprawie przedawnienia: jeżeli wierzycielowi mieszkającemu we wschodniej Galicji przysługuje pretensja podlegająca trzechletniemu przedawnieniu do dłużnika, który w chwili powstania pretensji mieszkał również w Galicji wschodniej, ale w dniu, kiedy według przepisów 3. noweli do ustawy cywilnej pretensja uległa przedawnieniu, mieszkał w Galicji zachodniej, powstaje pytanie, czy zachodzi przedawnienie, czy też zostało wstrzymane skutkiem rozporządzenia T. K. R.

Skorowidz.

A. Ustawodastwo Rządu Warszawskiego.

Przepisy przechodnie do ust. postępowania karnego 16, 25.
Przepisy przechodnie do kodeksu karnego 16, sq. 25.

Dziennik praw Państwa Polskiego.

Poz. 1. Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem 3, 4.
„ 2. Ustawa o Radzie Stanu Król. Pol. 3.
„ 23. Orędzie Rady Regencyjnej do Narodu Polskiego 3.
„ 35. Dekret w przedmiocie dóbr donacyjnych 13, 14.
„ 36. Dekret o opiece nad zabytkami sztuki i kultury 14, 15, 22, 23. uw, 25. uw., 27.
„ 39. Orędzie Rady Regencyjnej w przedmiocie rozwiązania Rady Regencyjnej 3.
„ 41. Dekret Naczelnika Państwa o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republ. Polskiej 3.
„ 50. Dekret w przedmiocie obrony ludności przed lichwą wojenną 4, 7, 8, 20, 23.
„ 57. Dekret w przedmiocie niektórych zmian w kodeksie karnym i Ust. Post. k. 19.
„ 67. Dekret w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego 13.
„ 75. Dekret w przedmiocie statutu tymczasowego Palestry Państwa Polskiego 5, 17.
„ 76. Dekret w przedmiocie objęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim 5.
„ 78. Dekret o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych 5, 7.
„ 81. Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej części czwartej K. K. z 1903 r. 22.
„ 86. Postanowienia Rady ministrów w przedmiocie ochrony użytkowania lasów 3, 11, 12, 26.
„ 88. Dekret o stowarzyszeniach 6.
„ 96. Dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i t. d. 21, 24.
„ 99. Dekret w przedmiocie umów zawartych przez b. władze okupacyjne 13, 14.
„ 104. Dekret w przedm. przep. skarb. dla obsz. Polski, które podlegały władzy b. ces. niem. nacz. dow. 6, 8.
„ 106. Statut Komisji Rządzącej dla Galicji i Śląska Cieszyńskiego oraz G. Orawy i Spiżu 3, 4, 6, 7.
„ 107. Dekret w przedmiocie przywrócenia mocy obowiązującej art. 99—102 K. K. z 1903 r. 4, 22, 24.
„ 113. Rozporządzenie Min. spraw wewn. w przedmiocie przep. wykon. do dekr. o stowarzyszeniach 6.

Poz. 116. Dekret o ochronie lokatorów i zapobieganiu brakowi mieszkań 6, 16.
„ 117. Dekret w przedmiocie organizacji urzędów ochrony lasów 12, 13.
„ 122. Dekret o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby 7.
„ 128. Dekret w przedmiocie poboru jednorazowej państwowej daniny i t. d. 25.
„ 136. Dekret w przedmiocie wprowadzenia podatku od zysków wojennych 25.
„ 137. Dekret o patentach na wynalazki 9, 27.
„ 139. Dekret o ochronie znaków towarowych 9.
„ 140. Dekret o samorządzie miejskim 6, 8, 9.
„ 141. Dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego 6, 9.
„ 144. Dekret o zakazie wywozu kruszców w monetach, sztabach i wyrobach 4, 7.
„ 146. Dekret w przedmiocie przep. tymczasowych o zakł. drukarskich i składach druków 4, 5, 7, 26, 27.
„ 147. Dekret o obowiązku szkolnym 5, 25.
„ 150. Dekret w przedmiocie skarbowości gmin miejskich 4.
„ 162. Dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o wywłaszczeniu przymusowem 14, 15, 27.
„ 181. Dekret w przedmiocie utworzenia Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 5, 27.
„ 183. Dekret o Najwyższej Izbie Kontroli Państwa 27.
„ 184. Dekret w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych itd. 7, 25.
„ 186. Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych 4, 23. uw., 26, 27.
„ 197. Dekret w przedmiocie rekwizycji lokali na potrzeby urzędów państwowych 14.
„ 200. Dekret w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austrjackim 3, 5, 6.
„ 201. Dekret o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością 6, 16.
„ 207. Państwowa zasadnicza ustawa sanitarna 5.
„ 209. Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych 4, 9, 10, 12, 24.
„ 212. Dekret w przedmiocie przeniesienia siedziby centralnej kasy spółek rolniczych 5.
„ 213. Statut Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie 9.
„ 215. Dekret o fundacjach i o zatwierdzaniu darowizn i zapisów 4, 9, 10, 11.
„ 216. Dekret o wywozie towarów za granicę, przywozie z zagranicy i przewozie tranzytowym 4, 5.
„ 219. Dekret w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego 8.
„ 220. Dekret w przedmiocie tekstu kodeksu karnego 16.
„ 221. Dekret w przedmiocie zmiany art. 5-go dekretu o karach za lichwę wojenną 4, 21.
„ 240. Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie administracji państw. w Galicji 3, 4.

B. Ustawodastwo Tymczasowego Komitetu Rządzącego.

Rozporządzenie z 29. listopada 1918 (o obowiązywaniu ustaw austrjackich) 5, 27.
„ z 24. grudnia 1918 w sprawie moratorjum prywatno-prawnych pretensji pien. 28.
„ z 25. grudnia 1918 o ochronie lokatorów 29, 30.
„ z 27. grudnia 1918 o zwalczaniu lichwy towarowej i lichwy robocizny 7, 29, 30.
„ z 27. grudnia 1918 w sprawie powołania do życia Urzędu dla zwalczania lichwy 7.
Trzy rozporządzenia z 30. grudnia 1918 o wprowadzenie w życie ustaw sejmowych 28, 29.
Rozporządzenie z 17. stycznia 1919 o wstrzymaniu przedawnienia niektórych roszczeń 29, 30.
„ z 21. stycznia 1919 o likwidowaniu i ściąganiu należytości adwokackich 28, 30.

C. Ustawodastwo partykularne b. zaboru rosyjskiego.

Kodeks cywilny (Napoleona) 6, 11, 15.
Ustawa hipoteczna 1818 r. 6.
Prawo o przywilejach i hipotekach 1825 r. 6.
Ustawa postępowaniu karnem z r. 1864 18, 23. uw., 25.
Kodeks karny z r. 1903 14, 18, sq. 26.
Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach z r. 1906 6.

D. Ustawodastwo partykularne b. zaboru austrjackiego.

Kodeks cywilny 10, 27, 28.
Trzecia nowela do kodeksu cywilnego 30.
Ustawa zasadnicza z 21. XII. 1867 l. 144 o władzy sędziowskiej 3, 28.
Ustawa z 10. czerwca 1869 l. 113 D. u. p. 29.
Ustawa z 27. maja 1885 l. 134 (dynamitowa) 23 uw.
Ustawa z 25. października 1896 l. 220 d. u. p. o podatkach osob. bezpośr. 25.
Rozporządzenie cesarskie z 12. października 1914 l. 275 d. u. p. 7.
„ „ z 24. marca 1917 l. 131 d. u. p. 7.
Ustawa krajowa galicyjska z 10. czerwca 1866. l. 13. D. u. i r. kr. 28.

E. Ustawodastwo partykularne b. zaboru pruskiego.

Kodeks cywilny 27.
Ustawa wprowadcza do kodeksu cywilnego 6.
Ustawa o organizacyi sądów 24.

Uchwały.

Ze względu na konieczność utrzymania techniki kodyfikacyjnej w Państwie Polskiem na należytym poziomie, tudzież ze względu na konieczność dążenia do jednolitości prawa polskiego, mimo prowincjonalnej odrębności trzech byłych zaborów, uchwałą Wydziału prawa i Umiej. polit. Uniwersytetu lwowskiego z dnia 26. marca 1919, tudzież uchwałami Towarzystwa prawniczego we Lwowie i Związku adwokatów polskich we Lwowie z dnia 28. względnie 31. marca 1919 postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych z przedstawieniem, że niezbędnem jest:

1. Utworzenie w każdem Ministerstwie sekcji ustawodawczej, obsadzonej przez wybitnych prawników, posiadających łącznie znajomość ustawodastwa wszystkich trzech b. zaborów.

2. Utworzenie osobnego centralnego Urzędu ustawodawczego.

Zadaniem tego Urzędu byłoby:

A. Badanie przedłożeń ustawodawczych poszczególnych Ministerstw w dwóch kierunkach:

a) co do techniki kodyfikacyjnej,

b) co do zgodności z ustawodastwem już obowiązującem w trzech b. zaborach, względnie w tym b. zaborze, w którym ustawa ma obowiązywać.

B. Opracowywanie z polecenia Sejmu projektów ustawodawczych, co do treści wyraźnie przez Sejm określonych.

W Urzędzie tym, którego niezawisłość od zmian kierunków politycznych musiałaby być ustawowo zagwarantowaną, zasiadać winni najlepsi prawnicy wszystkich trzech zaborów.

3. Przedkładanie ważniejszych projektów ustawodawczych do oceny stałym Radom prawniczym, mającym się utworzyć w siedzibie Uniwersytetów. W skład tych Rad wejść powinni przedstawiciele Wydziałów prawniczych Uniwersytetów, Prezydjów Sądów wyższych Towarzystw prawniczych, zawodowych Związków prawniczych (sędziowskich, adwokackich, notarjalnych i t. d.), z prawem kooptacji z grona wybitnych prawników.

Za Wydział prawa i umiej. polit. Uniw. lwowskiego:

Dziekan:

w z.

Kamil Stefko.

Za Towarzystwo prawnicze we Lwowie:

Sekretarz:	Wiceprezes:	Prezes:
Roman Longchamps.	*Włodzimierz Łuczkiewicz.*	*Ernest Till.*

Za Związek adwokatów polskich we Lwowie:

Sekretarz:	Wiceprezes:	Prezes:
Czesław Nieduszyński.	*Stanisław Krzemicki.*	*Antoni Dzięddzielewicz.*

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.